KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXIII. SOSNOWIEC, WTOREK 1 MARCA 1932 ROKU. Nr. 49.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

RADYKALNE ZMIANY W UBEZPIECZENIACH SPOŁECZNYCH

Zamiast trzech ubezpieczalni — jeden Zakład ubezpieczeń społecznych

WARSZAWA, 29.2. Dziś o godzinie 9 rano rozpoczęło się posiedzenie Rady ministrów, poświęcone przedewszystkiem wnioskom Ministerstwa pracy i opieki społecznej. Wnioski te wprowadzają radykalne zmiany w całokształcie ubezpieczeń społecznych.

Zagadnieniem reorganizacji ubezpieczeń społecznych zajmował się na ostatniem posiedzeniu, które odbyło się tydzień temu, Komitet ekonomiczny ministrów. Przyjął on zasadę wprowadzenia takich zmian w ubezpieczeniach społecznych, któreby umożliwiały przemysłowi polskiemu zmniejszenie kosztów produkcji, a temsamem obniżenie cen artykułów przemysłowych.

Zamiast trzech, jeden Zakład

Zasadniczy wniosek, zmierzający do potanienia kosztów administracyjnych instytucyj ubezpieczeniowych, proponuje organizacyjne zniesienie samodzielności Zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych, Zakładów ubezpieczeń od wypadków oraz Kas chorych.

Na miejsce tych trzech rodzajów Ministerstwo pracy proponuje stworzenie jednej instytucji ubezpieczeniowej pod nazwą Zakład ubezpieczeń społecznych.

Zakład ten obejmowałby więc wszelkie dotychczasowe formy ubezpieczeń, poza ubezpieczeniem robotników rolnych na starość.

Ubezpieczenie na starość

Do zakładu tego włączona zostać ma nowa forma ubezpieczenia, a mianowicie ubezpieczenie robotników na starość i od inwalidztwa.

Ubezpieczenie to ma być oparte na zasadach analogicznych do ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych. Aby uzyskać pełne ubezpieczenie na starość, robotnik będzie musiał należeć do ubezpieczenia tego conajmniej przez lat 35. Renty starcze wypłacane będą robotnikom, którzy ukończyli 65 lat wieku; w górnictwie i hutnictwie granica wieku starczego zmniejszona została do 60 lat.

Płatne porady lekarskie

Wprowadzenie nowego ubezpieczenia dla robotników pomyślane jest w ten sposób, aby nie zwiększać dotychczasowych składek. W tym celu składka, płacona obecnie na rzecz Kasy chorych została zmniejszona, ale wszystkie świadczenia lekarskie, dotychczas bezpłatne, mają być opłacane.

Ta odebrana Kasom chorych część ich dzisiejszej składki, przeznaczona zostaje — według projektu — na rzecz ubezpieczenia robotniczego.

Wnioski powyższe zmierzają więc z jednej strony do uzupełnienie całokształtu ubezpieczeń społecznych przez wprowadzenie ubezpieczenia na starość dla robotników, a z drugiej strony przez zespolenie wszystkich czterech form ubezpieczenia w jednej organizacji do łatwiejszego dysponowania zbieranemi funduszami.

W ten sposób fundusze zasobniejszych instytucyj ubezpieczeniowych jakiem są Zakłady ubezpieczeń pracowników umysłowych mają ratować finansowo instytucje krótkoterminowego ubezpieczenia, jakiemi są Kasy chorych, które znalazły się obecnie w bardzo kłopotliwem położeniu finansowem.

Urlopy i angielskie soboty

Na tych zmianach reorganizacyjnych nie kończą się wnioski Ministerstwa pracy i opieki społecznej. Równolegle bowiem do projektu ustawy o ustanowieniu nowego ubezpieczenia dla robotników na starość Ministerstwo pracy wnosi projekt znowelizowania dwu obowiązujących ustaw socjalnych: o czasie ustawowych urlopów robotniczych oraz o czasie pracy.

Celem odciążenia finansowego wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw projekt pierwszej noweli proponuje zmniejszenie okresu urlopów o połowę.

Tam więc, gdzie dotychczas obowiązywały dwutygodniowe urlopy, Ministerstwo proponuje skrócenie ich do tygodnia. jeśli chodzi o zmianę obowiązującego obecnie czasu pracy w Polsce na podstawie dekretu z 1919 r. projekt noweli kasuje tak zwaną angielską sobotę, ustanawiając w ten sposób 48-godzinny tydzień pracy.

Godziny nadliczbowe

Jednocześnie Ministerstwo proponuje zmniejszenie wysokości dodatkowego wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. Jak wiadomo dotychczas za pierwsze 2 godziny nadliczbowe obowiązywała stawka o 50 proc. wyższa od normalnej. Projekt noweli zmniejsza te stawkę o połowę a więc do 25 proc.

Dotychczas dalsze godziny nadliczbowe, a więc powyżej dwu godzin opłacane były o 100 proc. wyżej — obecnie projekt zmniejsza to wynagrodzenie do 50 proc.

Zmniejszenie stawek

Wreszcie Ministerstwo pracy proponuje obniżenie ogólnej stawki, wpłacanej do Z.U.P.P.-ów z 8 na 7 i pół proc.

W tym stosunku zmniejszone zostaną składki we wszystkich grupach ubezpieczonych.

Ustawa ma obowiązywać od 1 kwietnia r.b. i wejdzie pod obrady Sejmu jeszcze w czasie obecnej sesji parlamentarnej.

Niezwykłe wystąpienie w Senacie.

WARSZAWA, 29.2 (Tel. wł.). W poniedziałek Senat przystąpił do obrad nad budżetem. Dyskusja budżetowa w Senacie ma zawsze charakter ceremonjalny. Rozpoczyna ją przewodniczący komisji budżetowej podziękowaniem za pracę. Później następuje dyskusja.

Tak samo stało się i na poniedziałkowem posiedzeniu, ale dyskusja miała charakter jaskrawy i ta tak jaskrawy, Jakiego dotychczas w Senacie nie było.

Przedewszystkiem więc bardzo ostro występowali senatorowie z opozycji. Senator GŁĄBIŃSKI (Kl. Nar.) w bardzo ostrej formie potępił obecny system rządzenia. Sen. MARCHLEWSKI (ludowiec) dowodził, że żaden dyktator nie może spełnić wszystkich zamierzeń, gdyż, aby to uczynić, musiałby bardziej kochać ludzi niż siebie. Sen. KOPCIŃSKI (PPS.) stwierdził, że podstawa społeczeństwa — szary obywatel popadł w apatję, tak, że mu państwo stało się obojętne.

Po tych przemówieniach zabierali jeszcze głos przedstawiciele mniejszości. Szczególnie silne było przemówienie sen. PANTY (Niemiec), który mówił, że zanim państwo będzie wymagało lojalności od obywateli, musi zdać sprawę z praw, jakie obywatele posiadają i z wykonywania traktatów międzynarodowych, podpisanych przez nie, a dotychczas niewykonywanych.

Punktem kulminacyjnym i najbardziej sensacyjnym posiedzenia było wystąpienie sen. BOGUSZEWSKIEGO. Boguszewski, były legjonista dawniejszy wyzwoleniec, był w dniach przewrotu majowego mianowany przez marsz. Piłsudskiego komisarzem w Min. reform rolnych. Opracował wtedy projekt wywłaszczenia bez odszkodowania. Projekt ten przeraził nawet sanatorów. Sen. Boguszewski był w BB. do tegorocznej zimy. Potem wystąpił z BB.

Przemówienie jego miało charakter spowiedzi, kiedy tłomaczył, że miał nadzieję, iż sanacja da wolność i możność rozwoju chłopom i robotnikom, a następnie się rozczarował. Po tej spowiedzi sen. Boguszewski począł krytykować rządy w Polsce w sposób, który przypominał sejmowe przemówienia posłów komunistycznych. Marsz. RACZKIEWICZ dwukrotnie przywoływał go do porządku, aż wreszcie gdy s. Boguszewski zaczął insynuować, że Polska z Rumunją przygotowują wojnę, marszałek odebrał mu głos.

Bardzo charakterystyczne, że gdy przemawiał s. Boguszewski, nikt z lewicy nie stanął w jego obronie. Przemówienie niedawnego bebeka było faktycznie komunistyczne.

Wrażenie tego przemówienia usiłował osłabić sen. Perzyński (BB.).

KLĘSKA SANACJI W OLKUSZU

PRZY WYBORACH DO RADY MIEJSKIEJ.

Niedzielne wybory do Rady miejskiej w Olkuszu przyniosły zdecydowane zwycięstwo listom mieszczańskim. Około godz. 12 w nocy ustalono wynik głosowania, podług którego otrzymali mandaty radnych:

z listy BB. nr. 1 — jeden mandat (bez zastępcy);

PPS. nr. 2 — 2 mandaty (jeden zastępca;

Chrześcjańskiej Jedności gospodarczej nr. 3 — 5 mandatów (dwóch zastępców);

Robotniczo - rzemieślniczej nr. 4— jeden mandat (bez zastępcy);

Zjednoczenia żydowskiego nr. 5 — jeden mandat (jeden zastępca);

Zjednoczonego bloku żydowskiego nr. 6 — 5 mandatów (trzech zastępców);

listy mieszczańskiej nr. 7 — 9 mandatów (pięciu zastępców).

Do obecnej Rady weszło 18 chrześcjan i 6 żydów. Z poszczególnych list radnymi są: z listy nr. 1 — dr. Ossowski, z listy nr. 2 — pp. St. Krawczyk i J. Krzemień, z listy nr. 3 — pp. rejent Golański, dyr. Majewski, W. Kipiński, J. Szymonek i J. Stachurski; z listy nr. 4 — pp. M. Kaszyca; z listy nr. 5 — p. Ksyl Kruk; z listy nr. 6 — pp. A. Blum, A. Kerner, A. Glükstein, M. Kerner, B. Zylberberg; z listy nr. 7 — pp. H. Kerth, J. Juszczyk, Fr. Zbieg, Wł. Maliszewski, L. Kluczewski, P. Banyś, St. Januszek, M. Łydka i R. Łaskawiec.

Wybory odbyły się spokojnie i poważnie. Agitacji ulicznej nigdzie nie zauważono. W sobotę przed wieczorem ukazał się na mieście list otwarty b. posła Kwapińskiego w rozpowszechnionych ulotkach, krytykujący wszystkie ugrupowania przystępujące do wyborów, oraz poszczególne osoby, stojące na czele tych ugrupowań. W odpowiedzi związek mieszczański dał ciętą odprawę zbankrutowanemu posłowi, przyczem związek ten oprócz wpłaconych pierwotnie 25 zł. dodatkowo przekazał na bezrobocznych jeszcze 10 zł.

Wynik wyborów jest taki, jaki przewidywaliśmy. **BB. poniosło w nich klęskę. Na listę tę głosowało zaledwie 134 osoby.**

Powstanie lappowców w Finlandji

W południowych prowincjach rewolucjoniści ogłosili stan oblężenia.

RYGA, 29.2. W południowej Finlandji lappowcy ogłosili wczoraj powszechną mobilizację, która ma dać około **18.000 milicjantów.** Lappowcy zamierzają maszerować na Helsingfors, by zmusić ministra spraw wewnętrznych do ustąpienia.

W związku z powagą sytuacji, gabinet ministrów zwołał walną naradę.

RYGA, 29.2. Pięć tysięcy uzbrojonych lappowców wkroczyło do Möndsölä, odległego o 50 kilometrów od Helsingforsu. Miasto to jest punktem zbornym, z którego ma wyruszyć pochód na stolicę. Dowództwo nad milicją lappowców objął generał służby czynnej.

Lappowcy, poza żądaniem ustąpienia ministra spraw wewnętrznych, dążą do obalenia gubernatora cywilnego południowej Finlandji, dr. Jalandy, który dotychczas wrogo występował przeciw ich poczynaniom. Ruch jest zakrojony na wielką skalę. Mobilizacja objęła całą południową Finlandję, za wyjątkiem Helsingforsu.

Przywódca lappowców fińskich, Kosola ogłosił w prowincjach południowych stan oblężenia. Władza jest całkowicie w rękach powstańców, którzy otaczają zwartym pierścieniem Helsingfors. Ruch kolejowy w południowej Finlandji odbywa się pod kontrolą lappowców. Również wszystkie pojazdy na szosach są rekwirowane.

Według ostatnich wiadomości, rząd wysłał wojska w kierunku Möndsölä.

RYGA, 29.2. W stolicy Finlandji obraduje bez przerwy rada ministrów wraz z szefem sztabu generalnego, dowodzącym armją, generałem Silvo. Według ostatnich wiadomości, rząd zdecydował wysłać w kierunku Möndsölä wojska, które mają zlikwidować powstanie. Wydaje się, że dojdzie do rozlewu krwi, choć nie jest wykluczone, że oddziały rządowe zawiodą.

CHŁOPI PRZECIW SOCJALISTOM.

RYGA, 29.2. Wiadomości otrzymane z Helsingforsu do godziny 12 w południe brzmią alarmująco. W miejscowości Ekola 400 lappowców po rozbrojeniu 50 policjantów, oblegało dom socjalistyczny. Odbywa się strzelanina. Socjaliści bronią się, zasypując oblegających kulami.

W Helsingforsie wobec spodziewanego przewrotu rząd powołał pod broń młodsze roczniki rezerwistów. Oficerowie, korzystający z urlopu, otrzymali rozkaz natychmiastowego stawienia się do pułków. W koszarach wprowadzono ostre pogotowie.

Wszystkim tym, którzy raczyli oddać ostatnią posługę

ś. p. Mieczysławowi GNOINSKIEMU

a w szczególności: Związkowi Kolejarzy, Straży Ogniowej i Orkiestrze Kolejowej, p. P. Mikołajczykowi za słowa pożegnania nad mogiłą, kolegom, przyjaciołom tym, którzy na własnych barkach nieśli na miejsce wiecznego spoczynku drogie nam zwłoki i wszystkim życzliwym składa serdeczne „Bóg zapłać"

1593 **Żona i Rodzina.**

Niezwykle krwawe walki pod Szanghajem

Możliwość zawieszenia broni.

LONDYN, 29.2. Pierwsza faza działań japońskich została ukończona. Japończycy odnieśli powodzenie. Dążą oni w dalszym ciągu do odepchnięcia oddziałów chińskich na odległość conajmniej 20 klg. od Szanghaju. Według projektu japońskiego, utworzony byłby międzynarodowy „Wielki Szanghaj", który pozostawałby pod opieką i obroną oddziałów wojska i marynarki różnych państw w tem także oddziału japońskiego.

Ze zdobytej miejscowości Kiang-Wan musieli się japończycy wycofać, ponieważ wśród rozgwaru walk nie można pogrzebać tysięcy rozkładających się trupów, które zatruwają powietrze.

Siły japońskie zostały wzmocnione 11 dywizją piechoty, o wyjątkowo silnym stanie liczebnym i doskonałym wyćwiczeniu.

KONTRATAK CHIŃSKI.

LONDYN, 29.2. Dziś o godzinie 11 rano (według czasu wsch. azjat.) 19 dywizja chińska złożona z kantończyków, wykonała koncentryczny atak na miejscowość Kjang-Wan, którą po niezwykle krwawych walkach zajęli przed dwoma dniami japończycy.

Atak chiński był uwieńczony powodzeniem. Kjang-Wan zajęto. Chińska kwatera główna przeniosła się do Nan Cjang.

LONDYN, 29.2. Dzisiejsze walki o Kjang - Wan były niezwykle krwawe. Od świtu trwał gwałtowny ogień artylerji. W kontrataku na Kjang-Wan oprócz dywizji 18 brała udział świeżo nadesłana z rejonu nankińskiego chińska 47 dywizja, zaopatrzona w wielką ilość dział przeciwlotniczych. Działa te uniemożliwiały chwilami eskadrom japońskim bombardowanie okopów chińskich.

ZASŁONY DYMOWE.

O godz. 10 rano Japończycy atakowali dziś przedmieście Szanghaju Sza - Pei, posługując się czołgami. Po raz pierwszy zastosowano tu zasłony dymowe. Olbrzymia chmura pogrążyła w ciemnościach nawet dzielnice europejskie na które dość gęsto padały pociski.

Atak japoński na Sza-Pei został odparty głównie przy pomocy moździerzy amerykańskich Stoksa. Pozatem do zwalczania czołgów Chińczycy stosują ciężkie granaty ręczne o niezwykłej sile wybuchowej. Żołnierze, operujący tymi granatami, rzucają się częstokroć wprost pod czołgi i giną. Wybuch granatu nie jest w stanie uszkodzić ciężkiego czołgu, lecz całkowicie ogłusza załogę.

POŚREDNICTWO ANGLJI.

LONDYN, 29.2. Japoński poseł z Nankinu oraz poseł angielski Lampson przybyli do Szanghaju na konferencję z gen. japońskim Uyedą. Rozmowa dotyczyła możliwości zawieszenia broni.

Gen. Uyedo oświadczył, że Japonja wycofa wojska z Szanghaju o ile chińczycy cofną się na 20 kilometrów od granic miasta.

Poseł Lampson zakomunikował gen. Uyedo, że natychmiast uda się do Nankinu, by nakłonić tamtejszą radę ministrów do wszczęcia pertraktacyj.

LONDYN, 29.2. Korespondent „Daily Telegraphu" donosi, że rząd chiński jest skłonny do rokowań pokojowych o ile Japonja wycofa swoje wojska z Szanghaju. Strefa neutralna musiałaby być obsadzona przez wojska anglo - francusko - mareykańskie z pominięciem japońskich.

Gorączkowe zbrojenia Sowietów

na Dalekim Wschodzie.

LONDYN, 29.2. Prasa angielska zamieszcza alarmujące depesze z Charbina, według których można oczekiwać lada dzień nowych niespodzianek na Dalekim Wschodzie. Bolszewicy są bardzo zaniepokojeni.

Władywostok przeistacza się na wielki obóz wojenny. W porcie tym bawią obecnie komisarz wojny sowieckiej, Woroszyłow oraz gen. Blücher, głównodowodzący sił zbrojnych w Syberji wschodniej. Gorączkowo pracują oni nad umocnieniem strategicznych punktów oporu. Wojska sowieckie koncentrują się we Władywostoku w Chabarowsku, Czycie i Irkucku. Bezustannie przybywają transporty wojskowe. W Chabarowsku i Czycie gromadzone są ogromne zapasy amunicji.

Na kolei Amurskiej ruch pasażerski jest całkowicie wstrzymany. Budowane są nowe lotniska dla eskadr sowieckich, przybywających z Rosji europejskiej. Szczególny wysiłek poświęca Woroszyłow inspekcji transsyberyjskiej linji kolejowej.

Korespondenci pism angielskich nie uzyskali wizy, pozwalającej im na wjazd do wschodniej Syberji. Znaczy to, że Sowiety zbroją się w wielkiej tajemnicy.

POTWORNY MORD

W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 29.2. Dziś w południe policja warszawska została zaalarmowana wiadomością o **potwornym mordzie rabunkowym**, którego dokonano dzisiaj rano w domu przy ulicy Towarowej 10.

W domu tym, w dwuizbowem mieszkaniu, w podwórzu na pierwszem piętrze, oznaczonem numerem 32, mieszkał od dwóch miesięcy Józef Witkowski, wraz z żoną Stefanją i synem 4-letnim Jurkiem i siostrą żony 11-letnią Jadwigą. Witkowski jest tokarzem i pracuje w zakładach przemysłowych przy ul. Złotej, żona jego szpulerka, pracuje w zakładach na ulicy Marszałkowskiej.

Dzisiaj przed godz. 9 rano rodzice wyszli z domu, pozostawiając synka i Jadzię Kwiatkowską w mieszkaniu. Około godz. 11 i pół przed południem, gdy drugi brat żony Witkowskiego, 15-letni Kazimierz, przyszedł do mieszkania, zauważył, że drzwi są otwarte, **w pokoju zaś leżą okropnie pomordowane zwłoki** Jurka Witkowskiego i Jadwigi Kwiatkowskiej. Przerażony chłopiec zalarmował natychmiast dozorcę, który wezwał pogotowie ratunkowe i policję.

Lekarz pogotowia stwierdził **śmierć dzieci wskutek przerżnięcia gardła** jakiemś ostrem narzędziem, prawdopodobnie brzytwą. Nieszczęśliwe ofiary potwornych morderców mają dosłownie **odcięte głowy od tułowia.**

W mieszkaniu panował niesłychany nieład. Szafy i komoda były porozbijane.

Jak wynika z dotychczasowego dochodzenia, **zbrodniarzy było kilku.** Dokonali oni mordu między godz. 9 a 10 i pół rano.

O potwornej zbrodni zawiadomiono nieszczęsnych rodziców. Rozpacz ich jest straszna.

Witkowska na widok ciał okrutnie pomordowanego synka i siostry zemdlała.

Łupem morderców padły drobne oszczędności Witkowskiego, oraz kilka złotych pierścionków, zegarek i wartościowe drobiazgi.

Plany monarchistów „sanacyjnych"

O czem mówiono na zebraniu przy ul. Pięknej?

„Robotnik" pisze:

„Przed kilkoma dniami w mieszkaniu hr. T. przy ul. Pięknej w Warszawie odbyło się zebranie kilkunastu przywódców grup sanacyjno-konserwatywnych. Ks. L., członek Izb ustawodawczych, wygłosił dłuższy referat, w którym zapewniał, że zasadnicza koncepcja monarchistyczna ma dzisiaj duże szanse urzeczywistnienia; koncepcja ta polega na projekcie małżeństwa ks. Michała rumuńskiego (syn króla Karola i następca tronu Rumunji) z młodszą córeczką marszałka Piłsudskiego, co dałoby w rezultacie unję personalną Polski i Rumunji, przyczem regencja miałaby być sprawowana narazie przez marsz. Piłsudskiego i króla Karola rumuńskiego wspólnie.

Jak nas zapewniają, zarówno sam referent, jak i jego słuchacze, traktowali całą sprawę najzupełniej poważnie".

SPOTKANIE KRÓLA KAROLA

Z MARSZ. PIŁSUDSKIM.

BUKARESZT, 29.2. Bukareszteński półoficjalny dziennik „Adverul" podaje sensacyjną wiadomość, że w czasie podróży marsz. Piłsudskiego do Rumunji na uroczystości objęcia honorowego dowództwa 16-go rumuńskiego pułku piechoty, która odbędzie się w pogranicznem mieście garnizonowem Falticeni, nastąpi spotkanie marsz. Piłsudskiego z królem Karolem. Spotkanie to odbędzie się w Bukareszcie. 19 marca przybędzie do Warszawy delegacja oficerów z Falticeni, która złoży marsz. Piłsudskiemu życzenia imieninowe, jako honorowemu szefowi pułku.

Skarga przeciw St. Piłsudskiemu

o 700 tys. dla skarbu państwa.

WARSZAWA, 29.2. Do Sądu okręgowego wpłynęła sensacyjna skarga Prokuratorji generalnej przeciwko osławionemu bohaterowi licznych spraw sądowych, a ostatnio sprawy o czeki bez pokrycia, Stanisławowi Piłsudskiemu.

Skarga Prokuratorji generalnej zarzuca Piłsudskiemu poszkodowanie skarbu państwa na sumę około 700 tysięcy zł. w związku z tranzakcjami, zawieranemi przez przedsiębiorstwo budowlane Stanisława Piłsudskiego z zarządem kolei polskich. Straty te miały powstać wskutek niewłaściwego wykonywania warunku umowy, szczególnie w zakresie dostaw.

OBNIŻENIE

RENT INWALIDZKICH.

WARSZAWA, 29.2 (Tel. wł.). W Ministerstwie skarbu kończy się ustawa o inwalidach. Nowelizacja idzie w tym kierunku, że przy wprowadzeniu skali miejscowości renty inwalidzkie będą obniżone.

Walki uliczne

W BUENOS AIRES

NOWY JORK, 29.92. Przed gmachem dziennika „Fronda" w Buenos Aires doszło wczoraj do walk ulicznych, podczas których trzej członkowie partji radykalnej zostali zabici, 50 osób odniosło rany. Konna policja rozpędziła walczących.

32 górników

ZATRUTYCH GAZAMI.

NOWY JORK, 29.2. Z 32 górników, zasypanych podczas katastrofy wybuchu gazów w kopalni w Paohontas (stan Wirginja) zdołano wydobyć dotychczas 14 trupów. Co do pozostałych ofiar katastrofy niema zupełnie nadziei, by jeszcze żyli, gdyż cała kopalnia wypełniona jest gazami.

8 milj. bezroboczych

W AMERYCE.

NOWY JORK, 29.2. Według obliczeń centrali związków zawodowych, liczba bezroboczych w Stanach Zjednoczonych wynosiła w końcu lutego 8.5 miljonów.

PRZED WYBOREM HINDENBURGA.

Berlin. 26 lutego.

Burzliwe posiedzenie Reichstagu, którego osią była, pommo wielokrotnych odskoków w dyskusji, sprawa kandydatury feldmarszałka Hindenburga na prezydenta Rzeszy, odsłaniało raz po raz właściwe oblicze partyj t. zw. rządowych i stosunek ich do Hitlerowców. Okazywało się przy każdej okazji, podczas każdej sięgającej w głąb stosunków niemieckich dyskusji, iż nietylko sam rząd w osobie niektórych swych przedstawicieli, ale i partje prorządowe nie zajmują stanowiska zasadniczo wrogiego wobec Hitlera i jego ludzi, kierując się w tem nietylko względami na sytuację wewnętrzną, wysoce zaostrzoną, ale i — przedewszystkiem — względami na politykę zagraniczną, na Genewę i nowy gabinet francuski. Hitler, jako straszak jest, albo wydaje się politykom niemieckim doskonałym atutem wobec zagranicy. Dlatego też prowadzą oni krętą i dwuznaczną grę z kandydatami na dyktatora, którego jednocześnie zwalczają i popierają.

Dowód, że tak jest dostarczyło posiedzenie Reichstagu z 24 b.m. aż nadto. Główny mówca ze strony rządu, minister Reichswehry, gen. Groener, wygłosił bardzo ostrą w formie mowę przeciwko hitlerowcowi Goebbelsowi, który usiłował przedstawić Hindenburga jako niedołęgę, defetystą, ba, nawet dezertera z frontu wojennego. Ówże Goebbels przeciwstawiał marszałkowi jako ideał cnót wojennych i niezłomnego obrońcę interesów Niemiec, zagrożonych napaścią wilka francuskiego, Adolfa Hitlera — jedynego w Rzeszy człowieka, który wie, co czynić należy i posiada wolę ku temu. Generał Groener zbeształ Goebbelsa stylem feldfebla, orzekł, że człowiek, który na froncie sam nigdy nie był i wie o wojnie tylko tyle, co słyszał w knajpie przy piwie, nie może być na tyle czelnym, by krytykować zasługi Hindenburga, za którym stoi większość narodu niemieckiego.

Oczywiście hitlerowcy hałasowali i awanturowali się podczas mowy Groenera ile wlazło.

Ale gdy socjaldemokrata Breitscheid w toku swego przemówienia, oświadczywszy się już za kandydaturą Hindenburga, pozwolił sobie na lekką krytykę rozkazu dziennego gen. Groenera, na mocy którego narodowi socjaliści zostają nanowo upoważnieni do wstępowania w szeregi Reichswehry, minister Groener wystąpił natychmiast w szranki dyskusyjne i dał odprawę Breischendowi.

Zezwolenie na przyjmowanie narodowych socjalistów do Reichswehry, mówił Groener, dałem po otrzymaniu wiążących przyrzeczeń ze strony tej partji. Hitlerowcy zobowiązali się nie wnosić agitacji politycznej w szeregi Reichswehry, zaś przywódca (Hitler) zobowiązał się do usunięcia z partji wszystkich tych jej członków, którym zostanie udowodniony udział w akcji i agitacji nielegalnej. Obawy, iż Reichswehra może zostać terenem akcji politycznej i podlegać wpływom partyjnym, są wręcz bezpodstawne.

Dixit Groener. Ten sam jednak Groener, który jest jednocześnie ministrem spraw wewnętrznych i sprawuje władzę nad całą policją Rzeszy, t. zw. Schupo, przymyka coraz to prawe to lewe oko, aby nie widzieć wykroczeń hitlerowców przeciwko konstytucji, zbrojnych napadów, bojówek, ćwiczeń wojennych i t. d.

Janusowe oblicza Groenera, który jest w chwili obecnej dyktatorem Rzeszy i trzyma w swem ręku całą siłę zbrojną i policyjną, nie może zatrwożyć zbytnio Hitlera, który wie dobrze, co w trawie piszczy. Jeśli kandydatura Hitlera przepadnie w głosowaniu plebiscytowem na prezydenta, z tem większą siłą i pasją rzuci się on i jego zastępcy do akcji przeciwrządowej, w której akcja nielegalna zajmować będzie — jak i teraz — miejsce niepoślednie. Zapewnienia Groenera, że hitlerowcy w Reichswehrze przemienią się z wilku w baranki, jest politycznym frazesem, któremu Brüning wierzy, bo musi, a której partja socjaldemokratyczna przyjmuje za dobrą monetę, bo już się w tej grze wyćwiczyła dosyta. W tym pozornym nieporządku jest porządek — i o tem Hitler wie dobrze.

E. R.

Napad na redaktora „GŁOSU WILNA".

Wychodzący w Wilnie od niedawna dziennik „Głos Wilna" rozpoczął w związku z głośnemi zajściami, których ofiarą padł ś. p. Wacławski, ostrą kampanję przeciwko prasie, wydawanej przez żydów w języku polskim dla rozpowszechnienia wśród Polaków. W niedzielnym numerze „Głosu Wilna" ukazał się artykuł o tem, że nieuświadomiona ludność kupuje nawet na progach świątyń takie pisma, jak „Express Ilustrowany" i „Ostatnie Wiadomości", nie wiedząc, że są to pisma wydawane przez żydów. Onegdaj w godzinach popołudniowych do redakcji „Głosu Wilna" wtargnęło trzech współpracowników „Ostatnich Wiadomości" i zażądali rozmowy z redaktorem i wydawcą „Głosu" p. Górnisiewiczem. Gdy red. Górnisiewicz zapytał, czem może służyć, oświadczyli oni, że przyszli się „odpłacić" na niedzielny artykuł. Po tych słowach rzucili się na red. Górnisiewicza. Dwuch biło pięściami po głowie, trzeci począł bić redaktora z tyłu. Na hałas wbiegli współpracownicy pisma i obezwładnili napastników. Zawezwano policję, która bojowców odprowadziła do komisarjatu. Są to Połoński, Wadnicki i Rodowicz, którzy pracowali w żydowskich „Ostatnich Wiadomościach".



STARA I NOWA KULTURA.

Samolot najnowszej konstrukcji na tle piramidy przedhistorycznego plemienia Mayów na półwyspie Jukatan w Ameryce środkowej. Piramida Mayów przypomina konstrukcją piramidy egipskie. W podobieństwie tem niektórzy uczeni znajdują potwierdzenie dla hipotezy o istnieniu legendarnej Atlantydy, olbrzymiego lądu, łączącego dzisiejszą Afrykę z Ameryką.

UPADEK ŻYDOSTWA W WIELKOPOLSCE.

W „Berliner Tageblacie" ukazała się obszerna korespondencja niejakiego p. Leona Hirscha, omawiająca położenie żydów w Wielkopolsce.

Autor, będący sam prawdopodobnie żydem, pisze na wstępie o ostatnich demonstracjach antyżydowskich w Polsce, przedstawiając je oczywiście w sposób wybitnie tendencyjny.

— W agitacji antyżydowskiej — czytamy w artykule — główną rolę odgrywa sprawa polskiego studenta, którego żydzi „rzekomo"(!) ukamienowali w Wilnie. Jednak — oświadcza autor — była prowincja poznańska nie wchodzi już zbytnio w grę jako „kraj pogromowy", gdyż żydów jest tu mało, nie są już oni niebezpiecznymi konkurentami i nie drażnią już otoczenia przez odrębności swego wyglądu. Pozatem — pisze p. Hirsch — „władze są obecnie jeśli nie po stronie żydów, to w każdym razie przeciw antysemityzmowi".

W drugiej części swego artykułu p. Hirsch opłakuje upadek liczebny żydostwa niemieckiego w Wielkopolsce.

„Ostatni akt tragedji niemieckich żydów w Poznańskiem — czytamy w artykule — rozpoczął się z chwilą wzrostu polskości. Gra dobiega końca, gminy żydowskie w małych miastach rozwiązują się, większą część ich członków wywędrowała".

W powyższych stwierdzeniach p. Hirscha uderza zwlaszcza mocne zaakcentowanie faktu, że żydzi w Wielkopolsce byli zawsze przednią strażą niemieckości.

Autor przechodzi do cyfrowego zobrazowania upadku liczebnego żydostwa w Wielkopolsce.

„W roku 1847 było w prowincji poznańskiej prawie 77.000 żydów, ale jeszcze przed końcem stulecia rozpoczął się wielki ped ku zachodowi. W roku 1910 w prowincji było już tylko 25.500 żydów, a dziś jest ich zaledwie 3.000.

W roku 1847 było czynnych w żydowskich szkołach Poznania (do których uczęszczało zgórą 10.000 dzieci) 172 nauczycieli żydowskich, a dziś istnieje już jedna tylko szkoła żydowska w całej prowincji.

Miasto Poznań jeszcze podczas wojny miało gminę żydowską, złożoną z około 5.000 żydów, dziś jest ich 2.200. W tem jednak dawni żydzi niemieccy stanowią mniejszość, reszta są to przybysze z Kongresówki. Niemieccy żydzi w tym kraju byli prawie bez wyjątku „burżujami", stanem średnim, przybysze są bez wyjątku proletarjuszami, a oddawna już są oni w przewadze.

Dawna niemiecka dzielnica żydowska w Poznaniu stała się znowu „ghettem", widzi się znów tu i tam chałaty w wąskich, starych ulicach, między oberwańcami z proletarjatu: stare kobiety stoją zgarbione przed małemi ladami, synagogi, małe domy modlitwy świecą pustkami. Istnieje jedna szkoła żydowska z polskim językiem wykładowym.

Przytułek dla starców i przytulisko dla kalek są jeszcze obsadzone. Pozatem jednak ta gmina, niedawno jeszcze wielka i kiedyś sławna, pod każdym względem uległa zdziesiątkowaniu. Jej sławę i większość jej członków znajdujemy dziś na pięknym, wielkim cmentarzu.

Na prowincji jest „nielepiej". Wiele gmin, zwłaszcza w północnej części Poznańskiego, wogóle już nie istnieje. Szereg gmin w północnej i zachodniej części prowincji już nie istnieje. Jedna z gmin, która w roku 1914 liczyła jeszcze 120 rodzin i 450 dusz, składa się dziś z 7 rodzin, z czego 5 przywędrowało z b. Kongresówki.

Dla tych, którzy pozostali nie jest rzeczą możliwą, odprawiać swe nabożeństwa, żyć i umierać po rytualnemu. Nie jest dla nich rzeczą możliwą, utrzymać rabinów, kantorów i funkcjonarjuszów oświatowych. Cmentarze niszczeją. Szkoły żydowskiej nie da się utrzymać, więc trzeba posyłać dzieci do szkoły katolickiej, polskiej. Tylko synagoga, w Poznaniu prawie największy i najdumniejszy budynek miasta, stoi jak smutny paradoks".

Z DNIA.

O USUNIĘCIU CUDZOZIEMCÓW.

W piątek dnia 26 b.m. złożyła delegacja Związku obrony kresów zachodnich, w skład której wchodzili pp.: dr. Kudlicki z Katowic i dyr. Zaleski z Warszawy, u ministra spraw wewnętrznych p. Pierackiego obszerny memorjał, domagający się zwolnienia z pracy obcokrajowców zatrudnionych w przemyśle śląskim. Wraz z memorjałem złożono p. ministrowi tom rezolucyj uchwalonych w 187 miejscowościach woj. Śląskiego. Rezolucje te stwierdzają konieczność usunięcia cudzoziemców ze względu tak politycznych, jak przedewszystkiem socjalnych, podpisane zostały przez wszystkie najważniejsze organizacje społeczne poszczególnych miejscowości.

Zaznaczyć wypada, że w proteście ludności polskiej Śląska wzięły udział nieomal wszystkie gminy wiejskie i miejskie powiatów Katowickiego, Świętochłowickiego i Tarnogórskiego, a więc całego obszaru przemysłowego.

Tego samego dnia złożyła delegacja odpis memorjału i rezolucyj w prezydjum Rady ministrów do rąk p. ministra Stamirowskiego.

Panowie ministrowie przyrzekli przedstaowione wnioski w najbliższym czasie rozpatrzeć.

UKRYTA SUBWENCJA.

Czytamy w katowickiej „Polonji":

„Polska Zachodnia" winna jest Wydziałowi skarbowemu Śl. urzęd. woj. w Katowicach 70 do 80.000 zł. na poczet zaległego podatku dochodowego i przemysłowego.

Jak nas informują, podobno zgodnie z życzeniem wysokich dygnitarzy władze mają zamiar podatek ten umorzyć.

Jeżeli zamiar taki faktycznie istnieje, stwierdzić należy, że równałoby się to udzieleniu temu pisemku ukrytej subwencji!

Ale, pytamy się, czy to jest w porządku?

A gdzieindziej?

Naczelne władze ZWIĄZKU DZIENNIKARZY RZECZYPOSPOLITEJ.

Pod przewodnictwem red. Giełżyńskiego odbył się w ub. niedzielę w Warszawie walny zjazd Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej z udziałem przedstawicieli wszystkich Syndykatów w Polsce. Po przyjęciu sprawozdania z czynności zarządu głównego w roku ub. i wyrażeniu mu podziękowania za położone prace, dokonano wyboru do władz Syndykatu.

Do zarządu głównego weszli: prezes Bolesław Koskowski („Kurjer Warszawski"), wiceprezesi: dr. Beaupre (Kraków) i Grosstern (Warszawa). Do wydziału wykonawczego weszli: Czosnowski, dr. Goetlieb, Dunin-Wąsowicz, H. Wierzyński i Wiense. Jako przedstawiciele Syndykatów weszli: Krawczyńska (Warszawa), dr. Flach i Feldman (Kraków), Rolle (Lwów), Jarochowski i Kazimierczak (Poznań), Wasylewski (Pomorze), Szydłowski (Wilno), Godlewski (Gdańsk), Stefan Arnold (Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie) Gumkowski i Kołdoński (Łódź). Do głównej komisji rewizyjnej powołani zostali: Cieszkowski, Dunin i Szwalbe (Warszawa), pos. dr. Rubel (Kraków) i pos. Sacha (Bydgoszcz). Do sądu dziennikarskiego: Filochowski, Gregorczyk, Hestman, König, Orzechowski (Warszawa), Kazimierczak, dr. Kordys, Machay i Schönberg.

Przyjęto następnie rezolucję, która wyraża sympatję red. Cieszyńskiemu, skazanemu przez sąd gdański na 2 miesiące więzienia za działalność narodową.

ZJAZD REGJONALNY KUPIECTWA ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

W ub. niedzielę odbył się w Sosnowcu zwołany przez Izbę przemysłowo-handlową 6-ty z rzędu na terenie Izby, a czwarty poświęcony sprawom kupiectwa zjazd regjonalny. W zjeździe tym wzięło udział około 600 zainteresowanych osób, przeważnie spośród kupiectwa.

W prezydjum zjazdu zasiadał prezes Izby inż. Gadomski, który przewodniczył obradom, prezydjum Izby w komplecie, z Warszawy przybyli pp. Szczerbiński jako przedstawiciel Stowarzyszenia kupców polskich i Zandelewicz z Central: kupców.

Pierwszą część zjazdu zajęły referaty: wiceprezesa p. Gruszczyńskiego o działalności Izby w zakresie spraw kupieckich, referenta Izby p. Siekańkańskiego o ulgach podatkowych dla kupiectwa, radcy Izby p. Kwiatka na temat stosunku państwa do kupiectwa, oraz świetnie wygłoszony referat red. Szczerbińskiego z Warszawy o konieczności i sposobach propagandy zbytu towarów krajowych na rynku wewnętrznym.

Drugą część zjazdu wypełniły krótkie przemówienia uczestników zjazdu — kupców, którzy poruszyli szereg aktualnych bolączek i zwracali się z wnioskami do prezydjum Izby z żądaniem interwencji. Tu zauważyć należy, że przy organizowaniu podobnych zjazdów w przyszłości należałoby mniej czasu poświęcić referatom, by kupcy mieli możność szczegółowego wypowiedzenia się w swych sprawach. Na zjeździe niedzielnym poszczególni mówcy z sali musieli się skracać i brakło już czasu na obszerniejszą dyskusję. Mimo to w rezultacie tej dyskusji wpłynęło do prezydjum aż 18 wniosków, w których kupiectwo zwraca się do władz Izby:

1) o wszczęcie starań w Ministerstwie poczt i telegrafów o wybudowanie w Sosnowcu gmachu pocztowego i zniesienia przymusu dostarczania paczek adresatowi, za które to czynności pobierane są za wysokie opłaty;

2) o zwrócenie uwagi organom wymiaru sprawiedliwości, a w szczególności prezesowi Sądu okręgowego i przewodniczącemu sekcji handlowej Sądu na anomalje, zachodzące przy posługiwaniu się przez Sąd wyłącznie opinją zaprzysiężonych buchalterów w procesach handlowych; prezydjum Izby zechce wyjednać u prezesa Sądu okręgowego, aby przy każdym procesie handlowym powoływany był oprócz zaprzysiężonego buchaltera również zaprzysiężony rzeczoznawca poszczególnej branży. (W uzasadnieniu tego wniosku podano, że opinja buchaltera nie może być dla Sądu miarodajną, gdyż dla zapoznania się ze stanem przedsiębiorstwa potrzebna jest oprócz znajomości buchalterji znajomość danej branży);

3) o wystąpienie do dyrekcji Banku Polskiego z wnioskiem, aby weksle Banku Polskiego mogły być płatne na prośbę wystawcy w drugim dniu płatności, a dopiero w razie niewykupienia w drugim dniu, kierowane były do protestu. (Tu p. ref. Siekanski wyjaśnił, że Bank Polski swej praktyki nie zmieni);

4) o przestudjowaniu koncepcji p. Kickiego z Dąbrowy (wnioskodawcy), by Rząd obok złotego stworzył dla użytku wewnętrznego pieniądz, oparty na hipotekach państwowych i prywatnych. (Głos z sali: Najlepiej stworzyć w Dąbrowie mennicę!)

5) o wszczęcie energicznych starań, by Centralna komisja przywozu wszelkie bez wyjątku kontyngenty towarów importowych przydzielała po uprzedniem zawiadomieniu Izb przemysłowo-handlowych i by w przyszłości nie zachodziły wypadku przydziału kontyngentów bez zgody Izb przemysłowo-handlowych.

6) o wszczęcie starań w Polskiej Akcyjnej Spółce telefonicznej o obniżenie opłat za abonament telefoniczny o 30 proc.;

7) o poczynienie starań, aby obniżona została obecna cena prądu elektrycznego, dostarczana przez Elektrownię Okręgową Zagłębia Dąbrowskiego dla celów oświetleniowych na zł. 0.45 za kilowat i by nie pobierano opałt za dzierżawę licznika po 3 latach jego użytkowania:

8) o wszczęście starań, by drobne kupiectwo otrzymywało kredyty w ciężkiej i grożącej bankructwem sytuacji;

9) o zainicjowanie akcji na terenie Związku I. P. H. w celu przedstawienia Rządowi projektu ustawy o zniżeniu kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych do wysokości obecnych możliwości płatniczych podatników i wszczęcie starań, aby złagodzoną została egzekucja wszelkich należności podatkowych, aby zajęty towar był odpowiednio zabezpieczony od zniszczenia, a przed sporządzeniem sekwestru władze skarbowe przesyłały pisemne upomnienia i ażeby organa egzekucyjne pobierały tylko efektowne koszty za transport zajętych towarów. (Wniosek powyższy motywowano ciężką sytuacją drobnego kupiectwa w związku ze strajkiem górników).

10) o interwencję u władz samorząd ych i społecznych, aby instytucje te zaopatrywały się w potrzebne towary u miejscowych firm;

11) o interwencję u władz skarbowych w sprawie nabywania świadectw 4 kategorji przez drobnych kupców, gdyż urzędy skarbowe nie stosując się do okólnika Min. skarbu, odmawiają wydania świadectwa 4 kategorji, domagając się od drobnych kupców patentu 3 kategorji;

12) o interwencję w urzędzie skarbowym, by z powodu obecnego strajku górników, który w fatalny sposób odbija się na wpływach kupców, urząd skarbowy zechciał z wyrozumieniem traktować sprawy opłat podatków zaległych i bieżących;

13) o interwencję w magistratach, by kupony żywnościowe, wydawane bezrobocznym mogły być realizowane nietylko w spółdzielniach, lecz i w sklepach prywatnych;

14) o poczynienie odpowiednich kroków u władz, celem zlikwidowania handlu domokrążnego, który w fatalny sposób odbija się na kupiectwie i przynosi szkody skarbowi państwa;

15) o wszczęcie starań u władz, by do tych krajów, które nie przyjmują kontyngentów przywozowych na towary polskie, wprowadzają ograniczenia dewizowe, Rząd polski stosował system ograniczonych i elastycznych kontyngentów dla przywozu towarów reglamentowanych;

16) o rozpatrzenie następującego wniosku: Podatek obrotowy, jako realny nie może być pobierany u źródła. W ten sposób przemysł inkasowałby ten podatek u kupców, czem się przyczyni do szybszego wpływu tego podatku do skarbu państwa, kupiectwo zaś zostałoby zwolnione od niepotrzebnych wymarów tego podatku, które go doprowadziły do ruiny. Niezależnie od powyższych korzyści, skarb państwa przy tym systemie pobierania podatku otrzymałby wpływy z tego tytułu i od tych instytucyj, które nie płacą podatku obrotowego, jak kasy chorych i spółdzielnie towarowe;

17) o podjęcie starań o kredyty dla kupiectwa, zwłaszcza za pośrednictwem PKO.

18) Wniosek ten jest tylko wyrażeniem poglądu wnioskodawcy, iż podatek obrotowy winien być pobierany u wytwórcy w momencie sprzedaży przy towarach krajowych i przy odprawie celnej towarów zagranicznych.

Jak widać z powyższego przeglądu wniosków, były one zgłaszane dorywczo i mają charakter raczej manifestacji żądań i życzeń, które wyrażono na zjeździe w formie surowej. Niemniej ta druga część zjazdu kupieckiego stała się niejako soczewką, przez którą rzucono na ekran obraz najbardziej aktualnych bolączek, które odczuwa kupiectwo.

PLENARNE ZEBRANIE IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ W SOSNOWCU.

Plenarne zebranie Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu odbędzie się dnia 8 marca 1932 r. o godzinie 18 (6 popoł.), w sali Banku Handlowego w Sosnowcu, przy ulicy Małachowskiego 5, z następującym porządkiem obrad: Zaprzysiężenie rzeczoznawców i biegłych Izby; Przyjęcie protokułu z ostatniego plenarnego zebrania Izby; Sprawozdanie prezesa Izby o stanie gospodarczym okręgu Izby; Sprawozdanie z działalności Izby za czas od 30.X.1931 do 8 marca 1932 roku (st. ref. K. Gadomski); Sprawozdanie komisji rewizyjnej z kontroli księgowości i kasowości oraz w sprawie zamknięcia rachunków dochodów i rozchodów Izby za rok 1931; Preliminarz dodatkowego budżetu Izby na rok 1932 (dyrektor Dittrich); Projekt statutu oszczędnościowo - emerytalnego pracowników Izby (radca prawny J. Braun); Projekt statutu urzędniczego urzędników Izby (radca prawny J. Braun); Sprawozdanie z akcji w sprawie zwalczania bezrobocia na terenie województwa Kieleckiego (pomocniczy urzędnik referendarski M. Dojlido); Powiększenie liczby członków Komisji polityki handlowej Izby (st. ref. K. Gadomski); Rozpatrywanie ewent. wniosków zgłoszonych na plenarne zebranie wedle § 9 obrad plenarnego zebrania.

Na posiedzeniu poufnem: kooptacja radcy Izby z ramienia sekcji górniczej; wybór członków komisji rewizyjnej; wybór członków sądu polubownego na rok 1932; mianowanie korespondentów Izby.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

1 Wtorek	**Dziś** Albina **Jutro** Heleny wd. Wschód słońca 6 m. 23. Zachód „ 17 m. 15.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Trader-Horn.
PALACE: Najeźdźcy.

DĄBROWA

WANDA: Cham.
Kometa: Afryka mówi.
ARS: Miljony.

ZAWIERCIE

STELLA: Ułani! Ułani!
ARLEKIN: Hadżi Murat.

× **REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE W CZELADZI.** W nadchodzącą środę, 2 b.m. o godz. 6 popoł. w kościele parafjalnym w Czeladzi rozpoczynają się doroczne rekolekcje wielkopostne, które prowadzić będzie prowincjał O.O. Reformatów z Krakowa.

× **Ś. P. FRANCISZEK GAWLIK.** W ub. sobotę w Czeladzi odbył się pogrzeb tragicznie zmarłego ś.p. Franciszka Gawlika. Trumnę ogólnie znanego i lubianego odprowadziły na cmentarz tłumy znajomych i przyjaciół, oraz delegacje harcerzy, cyklistów, Związku powstańców śląskich, których zmarły był członkiem. Wszystkich, którzy zmarłemu oddali ostatnią posługę, a w szczególności ks. ks. prob. Siermantowskiemu, Dudkowi i Szubie, rodzina składa serdeczne „Bóg zapłać".

× **KONCERT I. DYGASA I CHÓRU MĘSKIEGO „ECHO" Z KATOWIC.** Jak już donosiliśmy, w dniu 3 bm. w teatrze miejskim w Sosnowcu odbędzie się koncert znanego tenora opery warszawskiej Dygasa oraz jednego z najlepszych chórów w Polsce „Echo" z Katowic. Koncert wzbudził zrozumiałe zainteresowanie. Program bardzo bogaty i urozmaicony. Całkowity dochód na bezrobocznych Ceny miejsc przystępne, bilety do nabycia w składzie u p. Czechowskiego, ul. 3 Maja.

× **ODZNACZENIA BOJOWCÓW.** Ostatnio kilkunastu bojowców, którzy działali w 1905 r. na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, otrzymało różne odznaczenia. Krzyż niepodległości z mieczami otrzymali pp.: Stanisław Berger, Edward Koch, Bazyli Fiedorow, Józef Waługa, Stanisław Radek i Szymon Bzowski.

Krzyżem niepodległości bez mieczy pp.: Andrzej Gała, Paweł Dehnel, Medalem niepodległości: p. Tomasz Kańtoch, oraz Mieczysław Kopczyński z Niwki, który w ubiegłym roku został udekorowany krzyżem walecznych za pracę bojową POW. oraz medalem za udział w wojnie.

Teatr miejski W SOSNOWCU.

Dziś we wtorek i jutro w środe po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł. — „SZTUBA" trochę dramatu i trochę komedji w 3 aktach Kazimierza Leczyckiego. „Sztuba" w wykonaniu naszego zespołu pod reżyserją J. Gołaszewskiego tworzy naprawdę ciekawe i artystyczne widowisko. Początek o godz. 8.30. Przedsprzedaż biletów w firmie Wł. Czechowski.

W piątek 4 b.m. o godz. 8.30 po cenach zniżonych od 50 gr. do 1.90 zł. poraz ostatni „POCIĄG WIDMO".

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Wtorek 1 marca — „Bohaterowie".
Środa 2 — „Ich synowa".
Czwartek 3 — „Cloclo".

× **P. NINA STOKOWSKA W BĘDZINIE.** Dnia 1 bm. t.j. dzisiaj o godz. 8.15 wiecz. w sali kina „Światowid" odbędzie się wielki koncert z łaskawym współudziałem pierwszorzędnej skrzypaczki p. Niny Stokowskiej — profesorki wyższej szkoły muzycznej im. Chopina w Warszawie. Czysty dochód z koncertu przeznacza się na pomoc dla bezrobocznych miasta Będzina. Bilety do nabycia w cukierni p. Czerwińskiej oraz przy kasie teatru „Światowid" od godziny 7 wiecz.

× **KURS RATOWNICTWA W ZĄBKOWICACH.** Polski Czerwony Krzyż zawiadamia, iż w połowie marca r.b. zostanie otworzony kurs ratowniczawo ogólnego i przeciwgazowego dla członków drużyn Polskiego Czerwonego Krzyża w Ząbkowicach. Kurs obejmie 48 godzin wykładów i ćwiczeń praktycznych i odbywać się będzie dwa razy tygodniowo, we wtorki i piątki, w godzinach wieczorowych, po trzy godziny dziennie. Wykłady na kursie obejmą pp. insp. Zakolski, instr. Dziurowicz, instr. Wesołowski, oraz jeden z pp. lekarzy. Cały kurs trwać będzie około sześciu tygodni, poczem odbędą się egzaminy i zostaną wydane odpowiednie świadectwa. Zgłoszenia przyjmuje p. kierownik szkoły, Tasiecki, w szkole powszechnej kolejowej w Ząbkowicach.

× **NOWA ORGANIZACJA ZAWODOWA.** W ubiegłą niedzielę, w lokalu Banku Zagłębia w Sosnowcu, odbyło się w obecności referendarza starostwa p. J. Lechowskiego, jako przedstawiciela władz wojewódzkich i powiatowych, organizacyjne zebranie przedstawicieli cechów, obejmujących zawody budowlane, z powiatów Będzińskiego, Zawierciańskiego i Olkuskiego, celem utworzenia związku wspomnianych cechów. Obecni, w liczbie przeszło 60 osób, jednomyślnie wypowiedzieli się za powołaniem do życia tego rodzaju organizacji i w związku z tem przyjęto statut związku, po zatwierdzeniu którego przez władze nowa organizacja zawodowa rozpocznie swą działalność.

× **WYJAŚNIENIE.** W związku z zamieszczoną notatką o rozdaniu przez władze komisaryczne Będzina członkom Rady komisarycznej bezpłatnych rocznych biletów tramwajowych, dowiadujemy się, iż jeden z członków Rady komisarycznej p. G. Rechnic odmówił przyjęcia wspomnianego biletu, wychodząc z założenia, że radny z nominacji, piastujący chwilowo swój mandat, nie powinien korzystać z tego rodzaju uprawnień, zwłaszcza, że w Będzinie radni nie mają potrzeby jeżdżenia tramwajami w sprawach urzędowych.

× **P. PIWOWAR PRZEGRAŁ W APELACJI...** W ubiegłym tygodniu, w Sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa apelacyjna p. Stefana Łakomika zredukowanego urzędnika z magistratem m. Czeladzi, o zapłacenie za niewykorzystany urlop. Z ramienia p. Ł. stawał p. mec. Łaszczyński. W pierwszej instancji p. Łakomik wygrał sprawę, przyczem sąd zasądził na jego korzyść 305 zł. Sąd okręgowy zatwierdził w całości wyrok I instancji, przyczem jak nas informują p. Piwowar, komisarz Czeladzi ma zamiar założyć kasację.

× **ZGON DENATA.** Wincenty Ostrowski, sekretarz ZZZ. z Częstochowy, który, jak donieśliśmy w niedzielnym numerze, zażył w celu samobójczym w hotelu Angielskim w Sosnowcu trutkę na szczury, zmarł w nocy z niedzieli na poniedziałek w szpitalu miejskim na Pekinie.

× **SAMOBÓJSTWA.** 21-letnia Helena Trzaska, zamieszkała w Kazimierzu, napiła się w celu samobójczym esencji octowej. Przewieziona do szpitala denatka następnego dnia zmarła. Przyczyną rozpaczliwego kroku była choroba umysłowa matki denatki.

Wczoraj o godzinie 3 popołudniu znaleziono w ogrodzie posesji nr. 15 w Ząbkowicach zwłoki 26-letniej Marji Koszykówny, służącej, ze śladami otrucia. Koszykówna popełniła samobójstwo przez zażycie jakiejś trucizny. Przyczyna samobójstwa — rozstrój nerwowy. Koszykówna usiłowała już popełnić samobójstwo przed paru miesiącami przez wypicie esencji octowej.

STRAJK GÓRNIKÓW KOŃCZY SIĘ

W strajku górników nastąpiło załamanie. To trzeba powiedzieć jasno i bez ogródek.

O przegranej zadecydowało stanowisko górników na Górnym Śląsku. Od samego początku zdawano sobie sprawę, **że jeżeli Śląsk nie poprze strajku w Zagłębiu Dąbrowsko-Krakowskiem, nic nie pomoże największa solidarność i zapał strajkujących na naszym terenie.**

Do ostatniej niedzieli łudzono się, że poza Zespołem Pracy, który już przed dwoma tygodniami oświadczył się przeciw strajkowi, uda się stworzyć taki ośrodek, któryby na własną rękę wywołał strajk górników na G. Śląsku. Miał nim stać się Centralny Związek górników na G. Śląsku wespół z górnikami z pod znaku Ch. D. Po tym hasłem zwołano w ub. niedzielę do Katowic **zjazd radców załogowych**, na który **przybyło 200 delegatów z 51 kopalń śląskich.**

Zjazd ten odrzucił jednak projekt wywołania strajku na G. Śląsku. Wynik głosowania był następujący: delegaci 17 kopalń wypowiedzieli się za strajkiem, 12-tu delegatów przeciw strajkowi, 2 kartki oddano puste, nie było jednak delegatów 11 kopalń, gdzie przy zarządzonym przez Zespół Pracy plebiscycie oświadczono się poprzednio przeciw strajkowi.

W wyniku głosowania zjazd przyjął następującą rezolucję, przedstawioną przez b. posła Stańczyka:

„Wobec tego, że wynik głosowania wykazał 25 kopalń przeciw strajkowi, a tylko 17 za strajkiem, konferencja stwierdza niemożność proklamowania przez C.Z.G na G. Śląsku strajku w górnictwie".

Po przeprowadzonej dyskusji uchwalono m. in. następującą rezolucje:

„Konferencja radców załogowych C.Z.G. Górnego Śląska wyraża hołd i uznanie walczącym za wspólną sprawę górniczą górnikom Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, stwierdzając z bólem, że wskutek stanowiska Zespołu Pracy górnicy Zagłębia Dąbrowskiego walczą osamotnieni i, że wskutek tego C.Z.G. nie może wywołać solidarnej na Górnym Śląsku walki, która mogłaby jedynie zapewnić wszystkim górnikom pełne zwycięstwo w tej ciężkiej walce.

Konferencja stwierdza dalej, że C.Z.G. zrobił wszystko, aby ogólnym strajkiem proklamowanym wspólnie ze Zespołem Pracy, obronić dotychczasowe płace górników wszystkich Zagłębi. Przeprowadzenie jednak skutecznej walki strajkowej zostało uniemożliwione przez stanowisko Zespołu Pracy, który wbrew uchwale wspólnego kongresu nietylko przeciwstawił się proklamowaniu wspólnego strajku, ale nawet nie zgodził się na zwołanie wspólnego kongresu.

W tych warunkach konferencja radców C.Z.G. G. Śląska, aczkolwiek gorąco pragnie walki, nie może tak długo zadecydować o proklamowaniu strajku na Górnym Śląsku, dopóki ogół górnośląskich górników nie porzuci szeregów Zespołu Pracy.

Oczywiście w tych okolicznościach o dalszem prowadzeniu strajku górników w Zagłębiu Dąbrowsko-Krakowskiem niema mowy. Zapytany z redakcji katowickiej „Polonji" b. poseł Stańczyk oświadczył:

— Wobec niemożności proklamowania solidarnego strajku na G. Śląsku, **strajk częściowy, chociażby większości zatrudnionych, nie przyniósłby zwycięstwa.** Strajkujący obu Zagłębi, (Dąbr. i Krak.) znaleźli się w wyjątkowo trudnej sytuacji, bowiem **Górny Śląsk może cały kraj zaopatrzeć dostatecznie w węgiel.**

Jednak, mimo trudności proklamowania strajku na G. Śląsku, górnicy Zagłębia są zdecydowani wytrwać nadal w walce.

We wtorek (1 marca) odbędzie się w Sosnowcu konferencja delegatów strajkujących górników która zastanowi się nad wytworzoną sytuacją.

Ostatecznie, jak wiele strajków, tak i ten choć tak solidarny, może wyczerpać robotnika do tego stopnia, **że będzie musiał skończyć się bez osiągnięcia zamierzonych celów.**

Szkoda, że wobec pełnej świadomości, iż strajk musi być skończony, zapowiedziana na wtorek konferencja nie mogła się odbyć bezpośrednio po zjeździe rad załogowych w Katowicach — t. j. w ub. niedzielę lub wczoraj w poniedziałek, bo przecież każdy dzień straty jest dla robotnika b. przykry. Szybciej konsekwencję tą wyciągnęła „Praca Polska".

PRACA POLSKA

WZYWA ROBOTNIKÓW DO PRZERWANIA STRAJKU.

Wczoraj na kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego rozrzucono następującą odezwę:

Robotnicy!

Wobec kryzysu w przemyśle, przemysłowcy węglowi, chcąc utrzymać zdolność konkurencyjną węgla, zwłaszcza na rynkach zagranicznych, wystąpili o obniżkę płac robotniczych.

Związek zawodowy górników „Praca Polska" w toku prowadzonych pertraktacyj wskazywał, że na pokrycie strat, wynikających z eksportu, należy szukać innych środków, zanim się sięgnie do kieszeni pracowników. Ale nasze propozycje pozostały bez skutku. Nie słyszymy, aby dla ratowania eksportu węgla, zagrożonego spadkiem funta angielskiego, robiono ofiary z jakiejkolwiek strony. szuka się natomiast ofiary z zarobków robotniczych.

Na Górnym Śląsku zatarg został załatwiony drogą arbitrażu rządowego, płace zostały, jak wiadomo, obniżone o 8 proc. i przemysł górniczy tam pracuje obecnie zupełnie normalnie.

U nas pertraktacje polubowne dotąd nie dały wyniku. Zanim wszystkie środki pokojowego załatwienia zatargu zostały wyczerpane, C. Z. G. lekkomyślnie proklamował strajk.

Sanacyjny Związek Z.Z.Z. również podburzał robotników, aby trwali w strajku, zapewniając, że rząd nie dopuści do obniżki płac w Zagłębiu Dąbrowskim.

Robotnicy! **Dziesięć dni trwa już strajk.** C.Z.G. łudzi robotników, że Zagłębie Dąbrowskie znajdzie poparcie ze strony górników i robotników metalowych Górnego Śląska.

Z.Z.Z. wzywa do walki aż do zwycięstwa, obiecując pomoc i wpływy posła Moraczewskiego.

Jednakże Górny Śląsk nie przyłączył się i nie pomógł, natomiast spokojnie wydobywa węgiel, który mógł być u nas wydobyty. Anglicy zaś przysyłają do Gdańska okręt za okrętem, naładowane swym węglem, i całe pociągi angielskiego węgla wyładywują się na terenie wolnego miasta Gdańska i północnego Pomorza.

Przyjechał także poseł Moraczewski i urządza kazania o solidarności robotników i każe trwać i czekać.

Na co?

Robotnicy! Dziesięć dni przypatrywaliśmy się strajkowi spokojnie, nie przeszkadzaliśmy nikomu.

Czujemy głęboką krzywdę, jaka spotyka górników Zagłębia, że zostali odosobnieni i że nie znaleźli poparcia i opieki.

Czujemy głęboką niesprawiedliwość, że koszta eksportu przerzuca się na barki pracowników.

Ale musimy być rozumni.

Nie każda walka musi być wygraną, nie myśmy ją wywołali i nie my ponosimy za jej wyniki odpowiedzialności.

Ale trzeba mieć odwagę rzeczywistości spojrzeć w oczy.

Gdybyśmy gorzkiej prawdy robotnikowi nie powiedzieli, nie spełnilibyśmy naszego obowiązku.

Robotnicy!

Położenie jest bez wyjścia. Dalej męczyć bezrobociem nie wolno, bo niema żadnych widoków wygranej. Wszyscy zdają sobie z tego sprawę, ale nikt nie ma odwagi tego powiedzieć głośno.

Tę odwagę powiedzenia prawdy posiada „Praca Polska".

Nie uznajemy narzuconej obniżki 8 proc., nie podpiszemy na nią zgody, ale wzywamy do przerwania bezcelowego strajku i odłożenia walki do stosowniejszej chwili.

Nie została wyczerpana jeszcze jedna droga rozstrzygnięcia, mianowicie droga arbitrażu.

Nie uchylamy się również od niej, jeśli co do niej możliwe się okaże uzgodnienie zainteresowanych organizacyj.

Wiemy, że za nasze wystąpienie spotkamy się z zarzutami, ale wiemy również, że otwieramy wrota prawdziwe, że za nami pójdą inni, radzi z tego, że znaleziona została droga do wyjścia.

Wzywając do powrotu do pracy, wzywamy jednocześnie do wzmocnienia szeregów naszej organizacji, bo tylko w karnej i rzetelnej organizacji robotnik może znaleźć oparcie.

Związek zawodowy górników „Praca Polska".

Osłabienie tendencyj strajkowych

W poniedziałek wśród strajkujących, a przynajmniej w nastrojach dało się odczuć pewne odprężenie. Strajkowały wprawdzie wszystkie większe kopalnie, nie przystąpiło do pracy około 11 tysięcy robotników (małe kopalnie pracowały), ale tendencje strajkowe po uchwałach katowickich mocno osłabły.

Spokój na kopalniach panował zupełny. Zapowiadane masówki przez komunistów nie odbyły się. Rano robotnicy odebrali należności na kopalniach za przepracowane poprzednio dni. Były to sumy niewielkie.

W ciągu dnia odbyło się kilkadziesiąt zebrań robotniczych z delegatami. Wszystkie miały przebieg spokojny. Jakolwiek na niektórych zebraniach wyrażano opinję, że strajk należy prowadzić dalej, to jednak **robotnicy zapału do takiego stawiania kwestji nie okazywali.**

Sprawa arbitrażu

Do Inspektoratu pracy w dniu wczorajszym nadeszły pisma od Chrześcijańskiego Związku zawodowego, Zjednoczenia zawodowego polskiego i Pracy Polskiej. Dwa pierwsze związki odrzuciły kategorycznie arbitraż, natomiast Praca Polska oświadczyła, **że nie uchyla się od arbitrażu i przeszkód w tym kierunku czynić nie będzie,** jednak rozmowy ostateczne na temat arbitrażu mogłyby być prowadzone, o ileby dało się uzyskać zgodę od innych zainteresowanych związków zawodowych.

Demagogja ZZZ

Najbardziej demagogiczne i niejasne stanowisko zajmuje sanacyjny ZZZ. Jakolwiek publicyści pokrewni duchem i przekonaniami tej organizacji piszą, że ZZZ. nie może brać odpowiedzialności za strajk, wiadomo, że na zebraniach robotniczych nikt tak gwałtownie nie popierał strajku, jak działacze sanacyjni z ZZZ. i oni z całą bezwzględnością odrzucili propozycję arbitrażu, nie czekając nawet, jak się wypowie Śląsk. Walnie się też **przyczynili do zagmatwania sytuacji** charakteru ogólnopaństwowego.

Dzisiaj przyjechać ma wódz tej organizacji p. Moraczewski i w związku z tem zapowiedziane jest wydanie jakiejś odezwy czy oświadczenia ZZZ.

Dzisiaj również odbędzie się decydujące zebranie delegatów CZG. Zadecydowane zostanie ostatecznie, czy strajk przerwać, czy nadal go prowadzić. Jak słychać, działaczom sanacyjnym z ZZZ. ogromnie na rękę byłoby, gdyby CZG. uchwaliło nadal **strajk, ponieważ wówczas zrzuciłby** z siebie całkowitą odpowiedzialność na CZG., wycofując się z zajmowanego dotychczas stanowiska i starając się skompromitować ostatecznie CZG. w oczach robotników.

NA INNĄ PŁASZCZYZNĘ.

Trzeba stwierdzić, że zagadnienie strajku w tej chwili przechodzi na inną płaszczyznę. Jest nią konkurencja ZZZ. z CZG. na polu wpływów wśród sfer robotniczych. Na tle tych walk konkurencyjnych dodatni odbija się stanowisko Pracy Polskiej, mającej na widoku tylko interes robotnika i mającą odwagę cywilną wystąpić z konkretnem stanowiskiem, aby znaleźć wyjście z chwilowo beznadziejnej sytuacji związanej z odmiennem stanowiskiem Śląska.

POSEŁ W OPAŁACH.

W ub. niedzielę komuniści usiłowali zorganizować w Czeladzi demonstracje, które jednak dzięki skonsygnowaniu większego oddziału policji nie udały się.

O godz. 3 popołudniu złożono wieńce na grobach zabitych podczas zajść w Czeladzi. Zebrane tłumy nie mogły dostać się na cmentarz, bowiem brama cmentarna była zamknięta przez policję, a otwarta była jedynie wąska furtka.

Około godz. 4 popoł. na Rynku zebrało się około 800 osób, do których począł przemawiać podburzająco jakiś mówca. Wtedy wkroczyła policja i przy pomocy pałek gumowych rozpędziła tłum, zabierając do komisarjatu owego mówcę. Tu okazało się, że jest to Rosenberg, poseł komunistyczny, którego też po wylegitymowaniu się zwolniono.

Podczas rozpędzania zgromadzonych został poturbowany i Rosenberg. W ogólnej panice, uciekający poseł Rosenberg schronił się ze zrozumiałych powodów do ustępu, skąd dopiero odprowadzono go do komisarjatu.

Z działalności Tow. Dobroc.

W ZAGÓRZU.

Dnia 28 lutego b.r. pod przewodnictwem p. dyr. Stan. Gadomskiego odbyło się doroczne zebranie członków T-wa dobroczynności w Zagórzu. Referat o apostolstwie ludzi świeckich w dobie obecnej wygłosił ks. kanonik Senko, poczem sprawozdanie kasowe za rok ubiegły odczytał ks. St. Milewski, skarbnik T-wa.

Dochody T-wa dobroczynności w roku 1931 wynosiły 5576 zł. 85 gr., wydatki zaś — 5373 zł. 62 gr. Saldo w wysokości 203 zł. 23 gr. przelano na rok bieżący. Tow. dobroczynności prawie wyłącznie zasilane ofiarami Sosnowieckiego T-wa i drobnemi składkami członków utrzymuje ochronkę prowadzoną przez S.S. Służebniczki, do której uczęszcza stale około 70 dzieci, pięcioro sierot i jedną staruszkę. Ponadto Sosnowieckie T-wo oprócz stałej miesięcznej dotacji, daje zupełnie bezinteresownie lokal, światło, opał, oraz co rok w okresie świąt Bożego Narodzenia urządza specjalnie dla dzieci choinkę.

Po odczytaniu sprawozdania zabrał głos p. dyrektor Gadomski, który w krótkich lecz dobitnych słowach podkreślił odrębny cel T-wa dobroczynności zwracając się z gorącym apelem do zebranych członków, aby wznowili wpłacanie miesięcznych składek, które od paru miesięcy zmniejszyły się znacznie. Poczem zebrani dokonali wyboru nowego zarządu, do którego weszli: ks. kan. Senko jako prezes, p. dyr. Gadomski, jako prowadzący ogólną rachunkowość, ks. St. Milewski w charakterze skarbnika, oraz powołano dwóch członków do komisji rewizyjnej p. Michała Chelmickiego i p. Wedzichę.

Majątek T-wa w formie listów zastawnych, obligacyj pieniężnych i t. p. papierów wartościowych powierzono nowemu zarządowi do zrealizowania w miarę możności na korzyść T-wa. Pozatem na wniosek ks. kan. Senki zebrani jednogłośnie uchwalili przyłączyć T-wo dobroczynności w Zagórzu w charakterze członka do okręgowego Związku „Caritas" w Sosnowcu, który obejmuje wszystkie dobroczynne instytucje.

Likwidacja komisji spisowej
w Sosnowcu.

W dniu wczorajszym odbyło się w Magistracie sosnowieckim pod przewodnictwem p. W. Kuźniaka, jako przewodniczącego z urzędu komisji spisowej, likwidacyjne posiedzenie komisji spisowej w Sosnowcu.

P. komisarz Kuźniak zdał szczegółowe sprawozdanie z prac i przebiegu akcji spisowej na terenie Sosnowca, zaznaczając, iż spis został przeprowadzony nagół dobrze, przyczem zainteresowanie ludności spisem było duże, co w dużej mierze zawdzięczać należy dobrze zorganizowanej propagandzie która dzięki odezwom, akcji prasowej, nauczycielstwa, duchowieństwa dotarła do wszystkich sfer społeczeństwa.

Również komisarze spisowi wywiązali się ze swego zadania b. dobrze. Z pośród kilkuset osób, zaangażowanych do przeprowadzenia spisu, zawiodły z różnych przyczyn tylko 23 osoby, które zastąpili urzędnicy magistraccy. Ludność odnosiła się do komisarzy spisowych b. przychylnie, o czem świadczyły, między innemi, **uprzątnięte czysto mieszkania, przygotowanie dla komisarzy stołów, odświętnie ubrana ludność, a nawet propozycje poczęstunku.**

Materjał spisowy został przez komisarzy zwrócony w wyznaczonym terminie, a po sprawdzeniu materjał ten odesłano do głównego urzędu statystycznego w dniu 28 stycznia rb. W akcji spisowej brały udział 734 osoby. Sprawozdanie z akcji spisowej przesłano władzom nadzorczym w ustalonym terminie.

Następnie złożył sprawozdanie naczelny komisarz spisowy, kierownik miejskiego wydziału administracyjnego p. Jerzykowski. Otóż Sosnowiec posiada budynków mieszkalnych **4330**, mieszkańców **110.550**, dzieci w wieku szkolnym, ji. od 1918 do 1931 r. **30.339**. Innych danych, skutkiem niezrozumiałych zastrzeżeń G. U. S. nie można było podać do ogólnej wiadomości.

Na zakończenie p. kom. Kuźniak w serdecznych słowach **podziękował wszystkim, którzy brali udział w akcji spisowej i przyczynili się do należytego wykonania zadania,** poczem zakomunikował o rozwiązaniu komisji spisowej.

Dzisiaj protestacyjny strajk
pracowników miejskich w Zagłębiu.

W dniu 27 lutego rb. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków Związku pracowników miejskich m. Sosnowca, celem zaprotestowania przeciwko wniesionym do Sejmu projektom ustaw o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego, o przejęciu egzekucji administracyjnej przez władze skarbowe i o zmianie rozporządzenia Prez. Rzplitej z dnia 30 grudnia 1924 r. o dostosowaniu uposażenia pracowników komunalnych do płac pracownikó wpaństwowych.

Po bardzo ożywionej dyskusji uchwalono jednogłośnie **zaprotestować przeciwko tym projektom ustaw,** godzących w samą istotę samorządu terytorjalnego i podrywających niezależność finansową samorządów oraz przeciwko pozbawianiu samorządów prawa do stanowienia o płacach pracowników komunalnych, przekreślając dotychczas nabyte prawa tych pracowników.

Depesze protestacyjne wysłano do ministra spraw wewnętrznych Pierackiego i marszałka Sejmu Świtalskiego.

Jako wyraz energicznego protestu przeciwko tym zakusom **w dniu 1 marca rb, a więc dzisiaj, proklamowano strajk protestacyjny wszystkich pracowników miejskich m. Sosnowca.**

Następnie powzięto jednogłośnie uchwałę stwierdzającą uznanie dla górników w ich ciężkiej walce strajkowej oraz wyrazy solidarności dla ich akcji.

Celem zaś przyjścia choćby z minimalną pomocą materjalną dla strajkujących górników jednogłośnie postanowiono dobrowolnie opodatkować się na ten cel już przy najbliższej pensji.

Nadmienić trzeba w związku z tą uchwałą, że w ub. niedzielę odbyło się w Warszawie posiedzenie zarządu głównego Związku zawod. pracowników miejskich, potwierdzające to stanowisko pracowników miejskich i proklamujące protestacyjny strajk.

Strajk pracowników miejskich obejmie dzisiaj wszystkie miasta Zagłębia.

O jednolity system
NA ŚLĄSKU I W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

W dniu 26-go ubiegłego miesiąca odbyło się w Izbie handlowej w Katowicach posiedzenie przedstawicieli sfer przemysłowo - handlowych związków gospodarczych i wolnych zawodów w sprawie wprowadzenia jednolitego systemu automatycznych telefonów na terenie Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. W posiedzeniu wziął udział m. in. prezes katowickiej dyrekcji poczt i telegrafów inż. Kozubek oraz przedstawiciel sosnowieckiej Izby przemysłowo - handlowej dr. Gadomski. Po przedstawieniu sprawy przez dyrektora Izby p. Drozdowskiego i przeprowadzeniu dyskusji, zebrani jednomyślnie opowiedzieli się za wprowadzeniem jednolitego systemu sieci automatycznych telefonów w obu zagłębiach, co przyczyni się do wytworzenia najkorzystniejszych warunków połączeń telefonicznych między abonentami obu sieci, dając bezpośrednią, szybką i dogodną komunikację telefoniczną. Po nieważ na Górnym Śląsku i w Częstochowie jest w toku wprowadzanie systemu Strowgera, zebranie uchwaliło odnieść się do kompetentnych władz z propozycją zastosowania tego systemu również i na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

× **NOWE CENY MIĘSA WOŁOWEGO W ZAGŁĘBIU.** Na posiedzeniu komisji cennikowej w magistracie w Sosnowcu ustalono nowe ceny mięsa wołowego. Za klg. mięsa z 20 proc. dokładką kości — 1 zł., za klg. mięsa bez kości — 1.20 zł. Ceny te obowiązują na całym terenie Zagłębia.

× **TAJEMNICZY ZAMACH NA... SZYBY.** Przed kilku dniami, późnym wieczorem, jakiś tajemniczy osobnik stłukł szyby w kilku domach przy ul. Zamurnej w Czeladzi. Ofiarą tajemniczego zamachu między innemi padły szyby w domach p. Słabego i Goleżyka.

× **DROBNY POŻAR.** W zabudowaniach firmy Łempicki i Ska, przy ulicy Małachowskiego 26, wybuchł onegdaj pożar. Pastwą ognia padła budka dozorcy. Ogień powstał od silnie nagrzanego piecyka. Straty wynoszą 60 zł.

× **KRADZIEŻ UBRAŃ.** Ze składu Szajndli Deler w Sosnowcu (Modrzejowska 20). skradziono w nocy 30 ubrań dziecinnych, wartości 500 zł. Zawiadomiona o kradzieży policja wszczęła dochodzenie.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Dumping japoński godzi w polski eksport włókienniczy.

Jednym z poważnych rynków odbiorczych dla polskiego przemysłu konfekcyjnego była ostatnio Afryka Południowa, gdzie pierwsze próby uplasowania znaczniejszych ilości odzieży dały wyniki dodatnie. Ostatnio jednak eksport ten natrafił na rynku południowo - afrykańskim na dumpingową konkurencję produkcji japońskiej. Konfekcja japońska w olbrzymich ilościach wdziera się na ten rynek, bijąc konkurencję wszystkich krajów europejskich. W tych dniach unieważniona została większa tranzakcja, zawarta przez jedną z polskich firm konfekcyjnych na tanie koszule, gdyż oferty japońskie cif Afryka południowa wyniosły zł. 3.20 za sztukę, co nie wytrzymywało żadnej konkurencji cen z droższemi koszulami polskiemi. Jednocześnie fabryki japońskie założyły ostatnio w Południowej Afryce znaczną ilość przedstawicielstw i składów konsygnacyjnych, które nietylko sprzedają towary i konfekcję japońską, ale jednocześnie zakupują wielkie ilość surowej wełny u farmerów, przez co wzmocnione zostały węzły współpracy gospodarczej i sparaliżowana konkurencja państw europejskich i Stanów Zjednoczonych przez całkowitą koncentrację i wspólną akcję wszystkich firm japońskich na rynku południowo afrykańskim.

W sprawie wyrobu środków kosmetycznych.

Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało w porozumieniu z Ministerstwem przemysłu i handlu projekt rozporządzenia o dozorze nad wyrobem i obiegiem środków kosmetycznych. Za środki kosmetyczne uznane zostały wszelkie środki do oczyszczenia barwienia i pielęgnowania skóry, włosów, paznogci, oraz jamy ustnej i zębów, nie posiadające charakteru środków leczniczych.

Środki kosmetyczne mogą być wypuszczane na rynek jedynie po zarejestrowaniu ich przez Ministerstwo spraw wewnętrznych. Rozporządzenie przewiduje szczegółowo, jak wyglądać mają etykiety i opakowania zewnętrzne środków kosmetycznych, następnie zaś ustala, że reklamowanie tych środków odbywać się może jedynie po uprzedniem przedłożeniu ministerstwu treści reklam; jeżeli w ciągu czterech tygodni od daty przedłożenia ministerstwo nie zgłosi sprzeciwu, środek kosmetyczny może być reklamowany zgodnie ze złożonym wzorem.

Projekt rozporządzenia ustala ponadto, w jakich naczyniach, pudełkach, tubach itp. mogą być sprzedawane środki kosmetyczne, wreszcie wyszczególnia środki, których nie wolno wprowadzać na rynek.

Kronika gospodarcza.

PROJEKT UTWORZENIA KATEDRY GOSPODARSTWA DOMOWEGO. Stowarzyszenie gospodarczego wykształcenia kobiet zwróciło się do rektora szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego w sprawie utworzenia katedry, poświęconej sprawom ekonomji życia domowego ludności wiejskiej, oraz racjonalnego odżywiania. W obszernym memorjale podkreślono aktualną potrzebę fachowego traktowania gospodarstwa domowego i konieczność naukowego opracowania tych spraw, w celu zastosowania w gospodarstwie domowem ogólnych zasad racjonalizacji pracy, oraz higjeny odżywiania. Przyszły wykładowca na projektowanej katedrze spotyka się niewątpliwie z poważną trudnością pogodzenia naukowych postulatów z dzisiejszemi możliwościami budżetowemi przeciętnego domu rodzinnego.

WYJAZD RODZICÓW DO DZIECI W AMERYCE. W najbliższym czasie rozważony ma być przez parlament Stanów Zjednoczonych projekt udzielania wiz wjazdowych, poza wyznaczoną kwotą, rodzicom w wieku powyżej lat 60, udającym się do dzieci, posiadających obywatelstwo amerykańskie. Projekt ten prawdopodobnie zostanie przyjęty i rodzice, pragnący wyjechać do swych dzieci—obywateli amerykańskich, nie będą napotykać na większe trudności.

PRZEWÓZ TOWARÓW NA KOLEJACH W STYCZNIU. Według ostatnich danych statystycznych. w ciągu miesiąca stycznia na polskich kolejach państwowych przewożono dziennie przeciętnie 12.451 wagonów towarów. Z ogólnej liczby towarów 11.034 wagonów przeciętnie dziennie ładowano na P.K.P., 202 wagony w obrębie w. m. Gdańska, 551 wagonów przejmowano od kolei zagranicznych wreszcie tranzytem przez Polskę szło dziennie przeciętnie 864 wagonów. Z towarów naładowanych na polskich kolejach państwowych 7.953 wagonów przeciętnie dziennie ładowano do przewozów w kraju, 3.081 zaś do wywozu zagranicę.

WARUNKI EKSPORTU MEBLI GIĘTYCH ostatnio znacznie się pogorszyły, a to głównie pod wpływem wzrastającej konkurencji na rynkach zagranicznych. Widoki na uzyskanie pomocy w zakresie kredytowym są niepomyślne. a sprawa ulg w zakresie taryf kolejowych daleka od realizacji. Sfery miarodajne wywierają nacisk na eksporterów, aby porozumieli się z eksporterami czechosłowackimi, co do podziału rynków zagranicznych. W ostatnich latach były prowadzone w tym kierunku pertraktacje, jednak bez pozytywnego wyniku.

Z giełdy warszawskiej.
CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 29.2.

AKCJE: Bank Polski 84.00 — 85.00, Tendencja mocniejsza.

5 proc. Poż. budowlana 36.00 — 35.70, 4 proc. Poż. inwestyc. zw. 89.75, 5 proc. Poż. konwersyjna 40.00. 10 proc. Poż. kolejowa 104.00, 4 proc. Poż. dolarowa 48.50 — 48.00, 7 proc. Poż. stabilizac. 55.87 — 56.25 — 56.00, 4 i pół proc. Ziemskie Kredyt. 40.00.

Tendencja mocniejsza.

WALUTY I DEWIZY: Holandja 359.50 Londyn 31.25, Nowy Jork kabel 8.919, Paryż 35.11, Praga 26.40, Szwajcarja 172.86, Włochy 46.40. Marka niem. nieofiejal. 211.85. Dolar pryw. w żądaniu 8.88 i jedna czwarta, w płaceniu 8.88.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto 23.00 — 23.50, Pszenica 24.00 — 24.50, Jęczmień przemiałowy 19.50 — 220.50, Jęczmień browarowy 23.25 — 24.25, Owies 20.25 — 20.75, Mąka żytnia 65 proc. 35.50 — 36.50, Mąka pszenna 65 proc. 36.50 — 56.50, Otręby żytnia 14.50 — 15.00. Otręby pszenna 13.75 — 14.75, Otręby pszenna gruba 14.75 — 15.75, Rzepak 32.00 — 33.00, Gorczyca 30.00 — 37.00, Wyka latowa 22.00 — 24.00, Groch Wiktorja 23.00 — 26.00, Groch Folgiera 30.00 — 33.00, Peluszka 21.00 — 23.00, Łubin niebieski 12.00 — 13.00. Łubin żółty 16.00 — 17.00.

Żelazem w głowę
I DESKĄ W PIERSI.

Wczoraj przed Sądem okręgowym stanęli pod zarzutem zadania ciężkiego uszkodzenia ciała 21-letni Jan Kocot (Kuźnica - Sulimierska, pow. Zawierciański), oraz 38-letni Wincenty Kulka (Wolbrom, Piłsudskiego 20).

Kocot w sierpniu ub. r. w czasie rachunków o spłatę gruntu uderzył szwagra Franciszka Madeja kawałkiem żelaza w głowę. Uderzenie spowodowało wiele krzywdy poszkodowanemu. Na lewe oko niedobrze widzi i nie może zamknąć powiek.

Kocot skazany został na 2 miesiące więzienia.

Wincenty Kulka spotkawszy znajomego 61-letniego Wojciecha Szczepankiewicza po krótkiej rozmowie wszczął z nim kłótnie poczem uderzył go niesionemi deskami w piersi. Po wypadku tym Szczepankiewicz długo chorował oraz pozostały na zawsze ślady w płucach. Kulce sąd wymierzył karę 1 miesiąca więzienia.

Skazanym zawieszono wykonanie kary na 2 lata.

ZE SPORTU.

WALNE ZEBRANIE S. K. N. Podajemy do wiadomości członkom sosnowieckiego oddziału Śląskiego klubu narciarskiego, że walne zebranie odbędzie się dnia 1 marca w lokalu seminarjum naucz. męsk. na ul. Wawel, o godz. 19 wiecz.

MISTRZOSTWA KL. A. Jutro w Sosnowcu wylosowane zostaną mistrzostwa kl. A. w Zagłębiu na rok bieżący.

MISTRZEM PING - PONG M. CZELADZI na rok bieżący został p. Ferdyn, sokół z Piasków, który w rozgrywkach 28 p. zajął I miejsce.

OD ADMINISTRACJI.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla naszych zamiejscowych prenumeratorów blankiety PKO, celem ułatwienia przedpłaty za miesiąc marzec. 1577

Kronika Zawiercia.

× NA BEZROBOCZYCH. W środę dnia 2 marca b.r. w sali kinoteatru „Stella" w Zawierciu, staraniem uczennic gimnazjum żeńskiego H. Malczewskiej, odbędzie się przedstawienie amatorskie, z którego czysty dochód przeznaczony zostanie na bezrobocznych. Piękny i szlachetny czyn młodych gimnazistek, powinien w tutejszym społeczeństwie znaleźć jaknajwiększe poparcie.

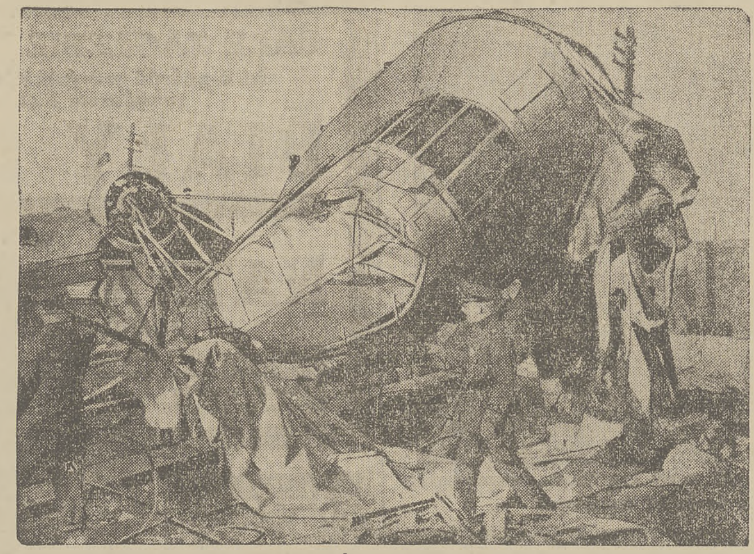
× ODCZYT W „PRACY POLSKIEJ". W ubiegłą sobotę o godz. 6 wieczorem w górnej sali Domu ludowego TAZ. w Zawierciu, staraniem zawodowego Związku metalowców „Praca Polska" filja w Zawierciu, odbył się odczyt na temat „Reforma ubezpieczeń społecznych". Odczyt wygłosił p. mec. Malinowski z Sosnowca. Aktualny dziś dla robotnika temat zgromadził dość sporą ilość słuchaczy. Referent scharakteryzował projekt Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu opracowany przez p. Jerzego Brauna o „z kapitalizowaniu ubezpieczeń społecznych".

× NIEDOSZŁY ODCZYT T. U. R. W ub. niedzielę w godzinach rannych, w sali Domu ludowego TAZ. w Zawierciu miał się odbyć odczyt TUR. który na temat „Obecny kryzys gospodarczy" wygłosić miał poseł Zaremba. Na wygłoszenie odczytu starostwo nie zezwoliło.

× KRWAWA TRAGEDJA MAŁŻEŃSKA. W ubiegłą sobotę przed północą, mieszkanie 29-letniego Jana Kozery, robotnika tutejszej szklarni stało się widownią krwawej tragedji małżeńskiej. Jan Kozera był nałogowym alkoholikiem, trwoniąc na gorzałkę niemal cały swój tygodniowy zarobek. Młoda żona, pochodząca z uczciwej rodziny Krakowiaków, z dwojgiem nieletnich swych dzieci żyła w skrajnej nędzy, gdyż mając pracującego męża musiała się sama troszczyć o wynalezienie środków na utrzymanie dzieci.

W sobotę przed północą Kozera powrócił do mieszkania w stanie nietrzeźwym, co wywołało między nim a żoną kłótnię, w której „wstawiony" Kozera nie szczędził żonie obelżywych i ordynarnych wyzwisk. Po kilkuminutowej kłótni doszło pomiędzy małżonkami do bójki, w której nielitościwy mąż począł katować nieszczęsną kobietę. Kozerowa, doprowadzona kłótnią i bójką do rozpaczy, działając w obronie własnego życia chwyciła nóż kuchenny, którym zadała swemu mężowi cios w plecy, sięgający w okolice serca. Nie nieszczęście cios był śmiertelny i przebity Kozera padł trupem na miejscu.

Na miejsce wypadku przybyła zaalarmowana policja, która zabezpieczyła i pozostawiła w domu trupa zabitego do dokonania oględzin komisji lekarsko-sądowej. Nieszczęsną mężobójczynię aresztowano.



Amerykański statek powietrzny „Columbia" po katastrofie pod Nowym Jorkiem.

Odnowiony „Rewizor".

Przygoda Boy'a w Tarnowie.

„Naprzód" kilka dni temu opisał ciekawą przygodę Boy'a w Tarnowie w czasie jego objazdu Polski z odczytem o „poecie obwiesiu" Villonie. Opowiada o niej w sposób dowcipny na łamach krakowskiego „I. K. C." Boy, nie wymieniając dyskretnie owego miasta. Boy-Żeleński łączy swoją opowieść z recenzją z krotochwili Rapackiego „Wesoły wspólnik", pisząc:

— Spóźniłem się o parę dni na tę premjerę, ale nie żałuję. Bo przez ten czas bez mała sam stałem się aktorem małej komedyjki. Ni mniej ni więcej, tylko odnowionego „Rewizora".

Było tak. Przybyłem do pewnego znaczniejszego prowincjonalnego miasta, gdzie tegoż dnia miałem mieć odczyt. Wysiadłszy z wagonu o ósmej rano, po całej nocy dość uciążliwej jazdy, rozglądam się za taksówką. Jest tylko jedno auto, o wyglądzie raczej prywatnym; ale ponieważ, widząc nas zbliżających się z kuframi, szofer uprzejmym głosem otworzył drzwiczki, sądziłem, że to jest wehikuł publiczny. Już mamy się pakować do wnętrza, kiedy podchodzi szybko do nas dwóch panów w melonikach.

— Czy panowie z Warszawy? — zapytuje mnie jeden z nich.

— Tak, odpowiadam niewinnie.

— Pozwoli pan, że się przedstawię: jestem starosta X.

— Jestem komisarz Y, dodaje z ukłonem drugi pan. Mamy zaszczyt powitać ponów... Czy panowie wolą najpierw udać się do hotelu, czy też odrazu na śniadanie? Co panowie pozwolą: kawy, herbaty, czy coś solidniejszego? Najlepszy hotel jaki mamy, to... (tu nazwa hotelu); najlepsza cuki ernia, to... etc. Auto oczywiście jest do dyspozycji panów przez cały dzień... — proszę, niech panowie siadają, my z panem starostą pojedziemy tramwajem.

Oszołomiony tym potokiem uprzejmości, nie rozemuchany jeszcze ze snu, znalazłem się w aucie. Przez okno tylko ujrzałem, jak panowie w melonikach sadowią się w tramwaju, witani niskim ukłonem konduktora. — „Wiesz, to mi coś pachnie „Rewizorem", mówię do syna (który mi towarzyszył), kiedy auto ruszyło. Czuję się jak Chlestakow. Ale zobaczymy co z tego wyniknie".

Ogarnąwszy się w hotelu, dość zdziwieni tym obowiązkiem towarzyskim, zamiast położyć się do kuszących łóżek, udajemy się do cukierni. Panowie w melonikach już czekają. „Kawa, herbata, co panowie pozwolą"? (Czuję, że mógłbym rozporządzać całą cukiernią). — Doprawdy, panie starosto, ja czuję się zażenowany, powiadam, panowie tak wcześnie rano trudzili się... — Och, proszę pana, to zupełnie naturalne, dostaliśmy wiadomość z województwa o przybyciu... (Czy ja śnię? pomyślałem sobie. Województwo z własnej pilności uprzedza starostów, że literat ma przybyć z odczytem? Nie, to za piękne, to się musi skończyć katastrofą). Ale podano śniadanie, więc, nie zastanawiając się dłużej, siadłem do wybornej czarnej kawy, będącej specjalnością sympatycznego cukiernika, pana S...

Zaczęła się rozmowa. Mimo jej zdawkowości, musiały rychło paść jakieś słowa, które objaśniły biednych dygnitarzy, że zachodzi klasyczny „błąd co do osoby". Czułem, że obaj panowie są jacyś nieswoi. Pierwszy powziął mężną decyzję starosta. Poprostu zwiał... Komisarz został na placu. Przez jakiś czas podtrzymywał rozmowę, poczem przeprosił, że godzina wzywa go do biura, zostawił nas przy kawie i znikł. „Jak sen jaki złoty", jak mówi poeta.

Nie ujrzeliśmy już więcej pp. dygnitarzy. Przypadkowo dowiedziałem się w mieście słowa zagadki: tego dnia, tym samym pociągiem miała przyjechać z Warszawy komisja ministerjalna.

Jako fachowcowi od teatru żal mi, że trafiło to na mnie. Tak świetna sytuacja teatralna zmarnowała się. Coby z niej zrobił taki Dymsza! Może dotąd mieszkalby u starosty, spijał najlepszy koniak i olśniewał rozmową o swoich — najautentyczniejszych zresztą — wysokich stosunkach.

Co do mnie, jako przygodny „Rewizor", mogę wystawić naszym przedstawicielom władzy najlepsze świadectwo. Sprężyści, punktualni, uprzejmi. Conajwyżej, brak im może trochę... poczucia humoru".

Z całej Polski.

UCZNIOWIE I STUDENCI LITEWSCY KOMUNISTAMI.

Na skutek zarządzenia prokuratora aresztowano 5 b. uczniów klas wyższych litewskiego gimnazjum w Wilnie, 2 studentów USB. i jednego słuchacza kursów plastyki, wszystkich narodowości litewskiej. Pozostają oni pod zarzutem należenia do organizacji komunistycznej i utworzenia wśród uczniów gimnazjum litewskiego jaczejki komunistycznej. Aresztowani b. uczniowie gimnazjum litewskiego w Wilnie w swoim czasie jeszcze jako uczniowie zdołali zorganizować na terenie gimnazjum wywrotową jaczejkę za co zostali usunięci ze szkoły. Już po wydaleniu z gimnazjum uczniowie ci w dalszym ciągu kontynuowali swoją wywrotową działalność. Siedmiu aresztowanych osadzono w więzieniu na Łukiszkach. Zwolniony został słuchacz kursów plastyków, wobec którego zastosowano jako środek zapobiegawczy zobowiązanie nie wydalenia się z Wilna.

SAMOBÓJSTWO 15-LETNIEGO CHŁOPCA.

W ub. sobotę wieczorem w Poznaniu popełnił samobójstwo 15-letni uczeń Marjan Polus, strzelając sobie w głowę z rewolweru; kula przebiła czaszkę i utkwiła w mózgu. Przyczyny samobójstwa młodego chłopca nie są znane, albowiem nie pozostawił on żadnych listów.

95-CIO LETNI PAN MŁODY.

We wsi Rybnik, pow. Sochaczewskiego odbył się ślub miejscowego gospodarza 95-letniego Kazimierza Kalinowskiego z 40-letnią kobietą. Kalinowski mimo swego wieku trzyma się bardzo dobrze, pracuje całemi dniami i nigdy nie choruje. Nie brakuje mu też ani jednego zęba. Kalinowski przeżył już dwie żony. Slub omal nie stuletniego starca wywołał ogromną sensację w całej okolicy.

JOSEPH GOLLOMB. Przedruk wzbroniony.

KLINIKA LEKARZY CZARODZIEJÓW

(THE SUBTLE TRAIL).

Przekład autoryzowany z angielskiego.

39

— Czy naprawdę?

Zaśmiał się głośno. Jeszcze nie słyszała jego śmiechu i zdumiała się jego nowej, cudownej metamorfozie. Tak się śmieje do dziecka, uradowanego jakiemś nowem odkryciem, jego dorosły przyjaciel.

— Może się pani sama przekonać. — Wskazał roześmianemi oczami na komórkę.

Gail pojęła nagle całe znaczenie swego przeobrażenia i zrobiło się jej w mózgu jasno, jak od błyskawicy. Pojęła, że odtąd nie będzie się bała żadnych zakamarków, choćby najciaśniejszych.

— Przecież — przecież — pan mnie wyleczył...

— Nie. Kuracja zaczęła się od chwili, gdy pani zdała sobie sprawę z przyczyny swego strachu.

— Ale bez pomocy pana...

— Nie. Czas byłby panią wyleczył...

Co za zdumiewający człowiek! Chciał zyskać jej przyjaźń i, pomimo to, odrzucał okazję podbicia się w jej oczach w cenę.

Spojrzała na niego, jak na jakąś nową osobę. Po raz pierwszy zauważyła na jego twarzy plamę krwi, otartej z ust i pomyślała z przerażeniem, że ona go tak pokaleczyła i posiniaczyła....

Odetchnęła całą piersią świeżem powietrzem, głęboko, radośnie i zwróciła się znów do niego.

— Będzie pan nosił ślady moich pięści dłuższy czas — rzekła powoli. — Ale spodziewam się, że uraza pana do mnie tak długo nie potrwa. Niech pan nie zapomina, że ja przecież pana wcale nie znałam....

— Ja chcę od pani czegoś dużo więcej — i dużo mniej, niż usprawiedliwiania się — rzekł.

— Czego? — zapytała, chociaż już wiedziała.

— Zaufania.

— Ma je pan — odparła z prostotą. — Byłabym nieinteligentna, gdybym jeszcze teraz panu nie uwierzyła..... i niewdzięczna — dodała.

I znów Galt przeobraził się w innego człowieka.

— Dobrze — rzekł energicznie — proszę więc teraz zatelefonować po tę żółtoczerwoną taksówkę!

To nagłe skorzystanie z jej przyjaznych uczuć trochę ją zaskoczyło. Ale wzięła posłusznie słuchawkę i kazała się połączyć ze Związkiem Czerwonożółtych Taksówek.

Zaspany głos zapytał ją, czego sobie życzy.

— Proszę przysłać taksówkę o wpół do czwartej pod... — wymieniła adres, napisany przez Galta na skrawku papieru.

— Dobrze. Przyślemy.

Położyła słuchawkę i spojrzała na Galta, który podniósł głowę i spojrzawszy w okno, rzekł:

— Przypuszczam, że ten majster na dworze podsłuchał pani telefon i że ma z sobą pomocnika. Nie możemy przewidzieć z wszelką pewnością, co oni zrobią, ale prawdopodobnie, albo pojadą za panią, albo wytropią, gdzie pani mieszka i kim pani jest. Niech pani nie omieszka po przyjeździe do domu zakomunikować mi telefonicznie, co pani zauważyła w drodze. W razie potrzeby, niech pani coś zaimprowizuje.

Gail słuchała, nie rozumiejąc.

— Możebym się okazała pożyteczniejsza, gdybym wiedziała, jaki jest cel tego podstępu — rzekła.

— Nie, właśnie potrzeba mi, żeby pani nie wiedziała.

Przed półgodziną jeszczeby się obraziła, ale teraz przyjęła to swobodnie. Galt mówił dalej:

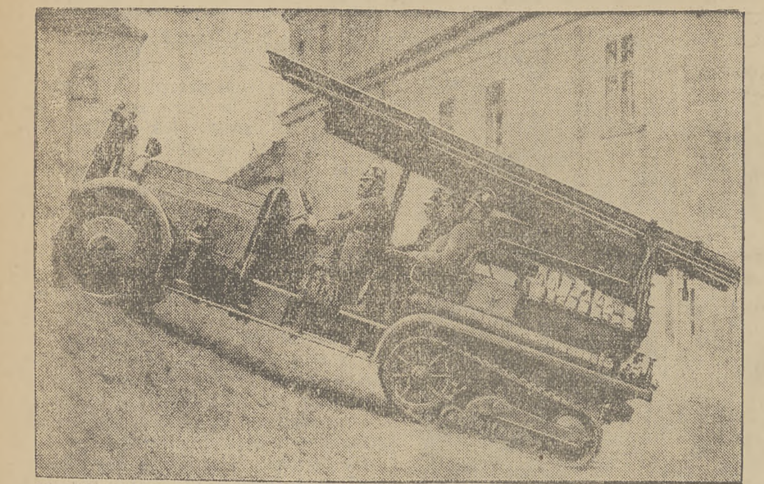
— Jeżeli dowiem się, że w drodze groziło pani rzeczywiste, albo urojone niebezpieczeństwo, to powiem pani, że musi pani nająć sobie jakiegoś obrońcę. Niech pani mówi przyjaciołom, niech się pani o mnie kłopocze, ale niech pani lekceważy moje strachy. Przyrzecze mi pani przez telefon, że się pani zastosuje do mojej rady. Ale niech pani nic nie poczyna na własną rękę. Dopiero, gdy jutro, lub później zgłosi się ktoś ode mnie z ofertą udzielenia pani opieki, niech ją pani przyjmie. Przez czyjekolwiek pośrednictwo się zgłosi.

Zaśmiała się nerwowo.

Udziela pan wskazówek reżyserskich bardzo pobieżnie. Wszak wszystko będzie zależało od tego, jak ja odegram swoją rolę. Może warto zrobić próbę, zwłaszcza, że nie orjentuję się w całej akcji.

— Dobrze. Więc przyjechała pani do domu. Proszę do mnie telefonować.

D. c. n.



Wiedeńska straż pożarna otrzymała do dyspozycji nowy typ wozów, umożliwiający dostanie się do miejsca pożaru mimo trudności terenowych.

Nasz dział radjowy.

WIECZÓR MUZYKI CYGAŃSKIEJ.

Dnia 2 b. m. o godz. 20.15 radjostacja warszawska nadaje wieczór muzyki cygańskiej. Chór „Bogena" pod dyrekcją p. J. Siemionowa, solistka Tatjana Mazurkiewicz, skrzypek p. Michał Gumenik — odtworzą szereg „Cygańskich Romansów".

WTOREK 1 MARCA 1932 R.

11.58 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. — 13.15 Komunikat gospodarczy. — 13.25 Muzyka. — 13.40 Pogadanka rolnicza p. t. „O stosowaniu nawozów zielonych" — prof. Witold Staniszkis. — 13.55 Muzyka. — 14.00 Pogadanka rolnicza p. t. „Co należy zrobić by dom wiejski stał się zdrowym, wygodnym i pięknym". — 14.15 Muzyka. — 14.20 Pogadanka rolnicza p. t. „W jaki sposób przeprowadzać zmiany w urządzaniu gospodarstwa?" — inż. Wojciech Chmielecki. — 14.35 Muzyka. — 15.05 Intermezzo muzyczne. — 15.15 „Chwilka lotnicza". — 15.25 „Jak urządzić nowoczesną kuchnię w nowych i starych domach" — wygł. p. Marja Chmielońska. — 15.50 Program dla dzieci starszych i młodzieży a) Feljeton prof. Al. Janowskiego p.t. „Na obczyźnie", b) Feljeton p. Wandy Woytowicz-Grabińskiej p.t. „Śmiech i łzy". — 16.20 Odczyt. — 16.40 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.10 „Co to jest poprawność mowy" — wygł. prof. Stanisław Słoński. — 17.35 Popołudniowy koncert symfoniczny. — 18.50 Rozmaitości. — 19.05 Odcinek powieściowy. — 19.20 Bronisław Romaniszyn, prof. państw. konserw. muz. w Katowicach: „Ze wspomnień o Janie Reszkem". — 19.40 Komunikaty sportowe. — 20.00 Feljeton p.t. „Miłość — czystością języka" — wygł. red. Juljusz Kaden-Bandrowski. — 20.15 Koncert popularny. — 21.55 Skrzynka pocztowa techniczna. — 22.10 Arje operowe odśpiewa dr. Wanda Roessler-Stokowska. — 22.45 Komunikat meteorologiczny. — 22.50 Odczytanie programu na dzień następny. — 22.55 Muzyka taneczna.

Bandyta Al Capone

ODSIEDZI 11 LAT W WIĘZIENIU.

Donoszą z Chicago, że sąd apelacyjny odrzucił apelację osławionego króla podziemi Al Capone, który jak wiadomo niedawno za fałszywe zeznanie podatkowe został skazany na karę 10 lat więzienia.

Al Capone karę swą odsiedzi w więzieniu stanowem w Leavanwroth. Po odsiedzeniu tej kary Al Capone odstawiony będzie do więzienia za obrazę sądu.

Pobyt w areszcie śledczym nie został mu zaliczony.

Muzykalna kuracja

Muzyka, jako środek leczniczy na zastrzał, czyli t. zw. hexenschuss. Wynalazek ten zrodził się — oczywiście — w Ameryce. Pewien lekarz z Illinois wypróbowywał na swoich pacjentach działanie uzdrawiające muzyki. Zdaniem jego, muzyka działa bardzo skutecznie na reumatyzm np., a zwłaszcza na bolesną jego formę t. zw. zastrzału. Pomysłowy lekarz ułożył nawet cały spis „medykamentów" muzycznych, które działają skutecznie na tę lub inną chorobę. Neurastenję leczą np. etiudy Szopena, symfonje Beethovena kwartety Dworzaka, natomiast bóle reumatyczne ustępują pod wrażeniem muzyki Griega, Wagnera. Kto wierzy, może spróbować.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

KASA
w dobrym stanie firmy „National" jest do sprzedania. Sosnowiec Warszawska 10, Cuglewski. 1570

SPRZEDAM
maszynę do wyrobu wód gazowych w bardzo dobrym stanie. — Wiadomość: Ząbkowice, apteka W. Grochowskiego. 1585

KUPIĘ
książkę przedwojenną „Sztuka życia" w 2 tomach. Wiadomość — „Kurjer Zachodni". 1559

OBUWIE
dziecinne tanio, duży wybór: Sosnowiec, — Czysta 9, A. Kowalski. 1590

MEBLE
tanio i dobrze wtedy się kupuje, jeśli pracownia stolarska solidnie je wykonuje. Wiele osób o tem mogło się przekonać, że w dobrych pracowniach lepiej roboty brać. — Wykonawca takich robót w Sosnowcu też mieszka — Pogoń, Orla 4, firma Ig. Reszka. 1603

LOKALE

POKÓJ
ładny do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 46 m. 18. 1604

WYNAJMĘ
pokój umeblowany inteligentnej osobie. — Wiadomość w „Kurjerze Zachodnim". 1896

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia. Sosnowiec — Czysta 7 II p. m. 10. 1591

ROZNE

DO WARSZAWY
kto chce niedrogo wysłać rzeczy domowe zechce się zgłosić: Sosnowiec, Rybna 2-5. 1587

GABINET
kosmetyczny K. Kuziorówny. Zabiegi na tłustą cerę, leczenie: łojotok, wągry, trądzik. Skuteczne masaże twarzy przeciw zmarszczkom. Farbowanie brwi i rzęs. Sosnowiec, Dęblińska 7. 1589

WYŻYMACZKI
wszystkich systemów reperuje warsztat reperacyjny. Sosnowiec Karpacka nr. 1. 1558

MASAŻYSTKA
dyplomowana z Krynicy Bujalska przyjmuje łaskawe zgłoszenia w sklepie Kucharskiego. 1560

Biały Tydzień
w Magazynie Bławatnym M. Kępiński, Będzin, Kołłątaja 36 przedłużony do dnia 5-go marca. 1520

ZGUBIONE DOKUMENTY

ALTER BER FAJTEK
zgubił dowód osobisty nr. 7763 wydany przez Magistrat Sosnowca.

KSIĄŻECZKĘ
P. K. Ch. w Olkuszu nr. 10.037 zgubiła Anna Brzezińska.

ZAGINĘŁA
karta mobilizacyjna wydana przez P. K. U. Sosnowiec, którą unieważniam Szopa Piotr. 1597

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73. FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.